



KWARTALNIK

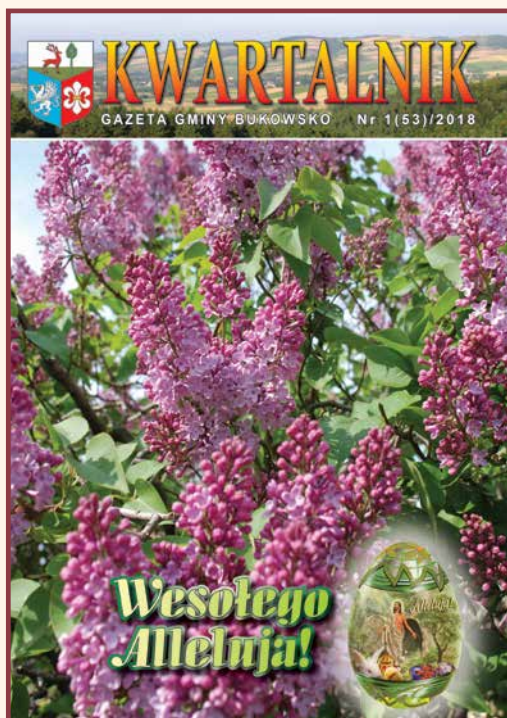
GAZETA GMINY BUKOWSKO Nr 1(53)/2018

*Wesołego
Alleluja!*



Spis treści

Za zdrowie Pań ... i Panów	3,4
Wieczór z kolędą.....	5
Jest taki dzień.....	5
Jasełka w Pobiednie	5
Z życia szkół i przedszkoli.....	6,7,8
Na naukę zawsze jest dobry czas	9
Czy smog jest tak groźny jak smok	9
OSP w Nagórzanach	10,11
Wiejski muzykant	11
Wieści z Regionu	12
Unikalna kolekcja	12
Wielkanoc w staropolskiej tradycji.....	13
Wspomnienia o „Naszej Pani”.....	13,14
Rady Ojca Jana	15
Plemnik kontra fala	16
Gmina w obiektywie	17
Z podwórka	17
Wyszli z tej ziemi	18
Żołnierzom wyklętym	18
Wiadomości sportowe	19
Terminarz rozgrywek	20
Korespondencje	20
Terminy odbioru odpadów	20
Kapliczki i krzyże	21
Podziękowanie	22
Ogłoszenia różne	22
Aforyzmy i myśli T. Kotarbińskiego	23
Krzyżówka Nr 53	23



Fot. Henryk Pałuk

Od redakcji

Drodzy Czytelnicy. Zanim przejdę do meritum, chciałbym z okazji pierwszej rocznicy śmierci, wspomnieć Jana Muszańskiego, który wcześniej „mówił” z tej rubryki Kwartalnika i zapewne nie sądził, że ta gazeta będzie go kiedyś żegnać. W artykule „Byłem jej uczniem” Pan Kazimierz Rakoczy wspomina również swoją nauczycielkę Marię Kazimierę Kochańską, z racji 35 rocznicy jej śmierci. Niejako dopełnieniem tych wspomnień, niech będzie archiwalna fotografia powojennej „szkoły” w Bukowsku, zamieszczona na okładce *Pocztówka z historii*. Na pierwszej stronie okładki witamy się już wiosennie, przyspieszając tak oczekiwane widoki. Ponieważ ostatnie wydanie Kwartalnika musieliśmy zamknąć z dniem 11 grudnia, dlatego w przededniu Wielkanocy wracamy jeszcze do wydarzeń z końca ubiegłego i początku nowego roku, dotyczących Świąt Bożego Narodzenia. Zapraszamy więc do relacji z jasełek i kolędowania, które mocno ukorzeniły się w naszej tradycji. Najmłodsi mieszkańcy naszej gminy, dedykują Wam zapis obchodów Dnia Babci i Dziadka, które zawsze są wyjątkowym przeżyciem, zarówno dla najmłodszych jak i dla najstarszych. Zamieszczamy także krótkie relacje z obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet, które tym razem nawiązują także do obchodów Dnia Mężczyzn. Wznawiamy druk *Porad Ojca Jana*, na które zabrakło miejsca w ostatnim wydaniu gazety, a warto z nich skorzystać. Z tym numerem kończymy pierwszy cykl pt. *Wyszli z tej ziemi*, chociaż apelujemy o ewentualne poszerzenie tych informacji a także przybliżanie innych zasłużonych postaci, którym obca była polityka, a dla swojej Ojczyzny gotowi byli złożyć najwyższe wartości, przelewając krew w walce o wolną i niepodległą Polskę. Wiemy, że w czasie okupacji hitlerowskiej, na terenie gminy działały trzy oddziały AK, którym przewodzili: pdchr. Eugeniusz Kondykowski, Tadeusz Sokółowski „Sokół” i Jan Banasiewicz „Bohun”. Najpierw działali w konspiracji, później nie mogli się ujawnić z racji prześladowań przez UB, więc trudno dzisiaj o dokładniejsze dane. Szczególnym powodem do podjęcia tego tematu, jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych (1 marca) oraz setna rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę. Rozpoczynamy również druk wspomnień o naszej Małej Ojczyźnie pt. *Wiejski muzykant*, zapisanych przez byłego mieszkańca Nagórzan, śp. Mariana Dębickiego, wprowadzając jeszcze w klimacie PRL-u, ale oddających prawdę historyczną. Tym razem zamiast humoru, proponujemy bardziej poważne *Aforyzmy i myśli* Tadeusza Kotarbińskiego. Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy Wam Drodzy Czytelnicy Radosnego Alleluja i witamy się tradycyjnym „Chrystus Zmartwychwstał!”

Henryk Pałuk

W kalendarzu imprez na dzień 24.06.2018r. wpisał się już VIII Ekologiczny Piknik Zdrowia w Woli Piotrowej.

Z uwagi na nieogłoszony dotychczas konkurs ofert przez MON w Warszawie, nie możemy podać terminów planowanych imprez: XXI Regionalnego Turnieju Sprawności Obronnej oraz XIX Międzynarodowego Turnieju Żołnierzy Rezerwy.



Za zdrowie Pań ... i Panów



- w Nadolanach

W tym roku Panie z Nadolan wyprzedziły nieco kalendarz i już 10 lutego br. zorganizowały uroczystość z okazji Dnia Kobiet ... i Mężczyzn. Takie połączenie sprzyjało zorganizowanej zabawie tanecznej, urozmaiconej skeczami, okolicznościowymi wierszami i zabawnymi licytacjami, a nawet zaśpiewaniem ułożonej przez siebie piosenki. Przy tym jak przystało na członkinię KGW, na stołach królowały przygotowane przez nie potrawy. W gronie uczestników znakomicie bawiły się pokolenia nastolatków i seniorów, a także zaproszone członkinie KGW z Nowotańca, Nagórzan i Pielni. Przyspieszony termin obchodów swojego święta, Panie uzasadniały przykazaniem „posty nakazane zachowywać”, a i tegoroczna forma karnawałowej zabawy tanecznej okazała się bardziej „rozrywkową”. Gratulujemy pomysłu i przyłączamy się do życzeń!

Henryk Pałuk

- w Nowotańcu

„Kobieta jest jak róża;

na to ma kolce,

aby je owijać płatkami” (J. Tuwim)



W dniu 4 marca w sali DL w Nowotańcu odbyła się impreza przygotowana przez miejscowe KGW, w której wzięło udział około 100 osób. Honorowymi gośćmi byli: panie; Irena Soboń - przewodnicząca RR KGW, Kazimiera Haniak - członkini RR KGW, Urszula Ra-

koczy - skarbnik Gminy Bukowsko, panowie; Roman Piłat - prezes RZRKiOR, Henryk Pałuk - kierownik Biura Promocji Gminy Bukowsko oraz Marek Bańkowski - radny gminy.

Uczestnikami spotkania byli również; panie reprezen-



tujące KGW z Nadolan i Pielni, przedstawiciele RS z Nagórzan z sołtysem Danutą Czapla i RS z Nowotańca z Henrykiem Majką - sołtysem wsi. W imprezie w charakterze gościa i dziennikarza uczestniczyła Sabina Tworek - redaktor naczelna gazety Korso. Zorganizowana uroczystość adresowana była zarówno do pań jak i do panów, gdyż 8 Marca - to dzień, o którym niemalże każdy pamięta i zna jego historię, natomiast Dzień Mężczyzn obchodzony 10 marca, od 19-tu lat walczy o popularność. Pomysłodawczynią święta panów jest kobieta, członkini UNESCO, a jego głównym celem jest budowanie prawidłowych relacji pomiędzy kobietami i mężczyznami w różnych częściach świata. W dalszej części spotkania wzniesiono toast za zdrowie pań i panów, zaśpiewano 100 lat i panie z rąk mężczyzn otrzymały kwiaty. Starsze panie, które nie mogły wziąć udziału w spotkaniu - odwiedzano w domu z kwiatami i życzeniami od KGW. Niedzielne popołudnie gościom umilił koncert zespołu ludowego „Lisznianie”, pod kierownictwem Witolda Czełuśniaka. Nowotanieckie gospodynie zadbały o wystrój sali, poczęstunek oraz miłą i pogodną atmosferę. Oby świąteczna atmosfera tego dnia towarzyszyła paniom i panom przez cały rok.

Józefa Kowalczyk

- w Woli Sękowej

Coraz rzadziej mamy okazję spotykać się ze sobą; coraz większy pęd i pośpiech. Coraz mniej czasu. Albo czasu dużo, ale nie ma dokąd i po co. Iluzoryczne wrażenia z obserwacji świata przez szklany ekran stały się standardem prawie w każdym dzisiejszym domu. Każda okazja do bycia z ludźmi, dialogu i wspólnych emocji jest cennym i niecodziennym doświadczeniem. Tak więc dobrze było przeżyć te wspólne, miłe chwile na spotkaniu zorganizowanym w Woli Sękowej. Animatorski talent pana Mieczysława Czapli i występ



spontanicznego męskiego chóru dostarczyły wielu niezapomnianych wrażeń wszystkim paniom i dziewczynom. Dla nich bowiem dedykowana była niedzielna uroczystość w Woli Sękowej. Trudno w tych wspomnieniach pominąć występ Gabrysi Kondyjowskiej. Pięknym wokalem i przekazem z głębi serca 9-latka wzruszyła wszystkich uczestników spotkania. Wieczór zakończył się recytacją i pełnymi życzliwości życzeniami seniorki p. Marii Czapli. Słowa podziękowania należą się paniom Marzenie Gajdzie, Iwonie Korcaba i Jolancie Dąbrowiak za wybornie przygotowane przyjęcie oraz Marianowi Sołtysowi za organizację spotkania i zachęcenie do takich działań wielu osób z naszej lokalnej społeczności.

Beata Woroniec

- w Nagórzanach



... członkinie Rady Sołeckiej i radna gminy zorganizowały okolicznościowe spotkanie w dniu 10 marca br., dla podtrzymania tradycji i po to, aby zapomnieć o szarości dnia codziennego, aby chociaż jeden dzień w roku był inny od pozostałych, a przy tym wyjątkowy i szczególny. Jak przystało na „gospodynię”, wspaniale zadbały o bogaty i urozmaicony poczęstunek, serwując dania na zimno i na gorąco. W spotkaniu oprócz mieszkanki Nagórzan uczestniczyły panie z zaprzyjaźnionych KGW i zaproszeni goście. Uśmiechnięte twarze na załączonej fotografii potwierdzają miłą atmosferę tego spotkania. O dobry klimat zadbał również p. Łukasz Pawiak, przygrywając na instrumentach i bawiąc gości.

- w Bukowsku

11 marca, jak co roku sala domu ludowego w Bukowsku była szczelnie wypełniona. Rada Sołecka wsi z sołtysem na czele, przy wsparciu radnych, Chóru Męskiego i młodzieży szkolnej, zorganizowała w tym dniu uroczystość dedykowaną Paniom z okazji ich święta. Odśpiewaniem tradycyjnego „Sto lat” i złożeniem życzeń przez Wójta Gminy Bukowsko p. Piotra Błażejowskiego, rozpoczęła się część artystyczna, w której tradycyjnie „pierwsze skrzypce” odgrywał chór a którą prowadził p. Michał Bąk. Przy akompaniamencie wykonywanym na syntezatorze przez p. Daniela Kornasiewicza, najpierw panowie „pod muchą” zaśpiewali blok piosenek poważnych, aby w kolejnych odsłonach już „na ludowo” zaprezentować się w stro-



jach ludowych i cygańskich, w których już nawet z pominięciem stosownego repertuaru, rozbawiły panie do łez. Na dokładkę p. Andrzej Mikołajek wystąpił z humorystycznym monologiem. Uzupełnieniem tego programu były równie zabawne prezentacje i skecze, w wykonaniu młodzieży szkolnej. Do przygotowania programu szkolnego oraz okolicznościowej dekoracji przyczynili się: J. Krzok, E. Pyszko, I. Gajewska, K. Kondrat- Kielar, J. Barć, A. Łuszcz i M. Oleniacz. Zabawa była „przednia” a przy salwach śmiechu, z trudem można było skorzystać z przygotowanego poczęstunku. Cóż, panie wspominają radosne chwile a panowie już szukają nowych pomysłów do przyszłorocznego programu. Więc, do miłego ...



Henryk Pałuk

Wieczór z kolędą



Pod takim tytułem, w dniu 6 stycznia br. w Bukowsku odbyło się spotkanie z kolędą, zorganizowane przez Biuro Promocji Gminy wraz z Chórem Męskim, Scholą dziecięcą i Kapelą Ludową „Bukowianie” z Bukowska. Każdy z tych podmiotów miał okazję zaprezentować przygotowany przez siebie program. Było to dopełnienie naszej radości z Narodzenia Pańskiego i tradycji, tak pięknie i bogato wyrażanej w polskich kolędach i pastorałkach. Spotkanie ze swadą i humorem prowadził ks. Paweł Pystka, przypominając przy tym słowa św. Augustyna: „Kto śpiewa, dwa razy się modli”. W tej swoistej „modlitwie” chórowi oraz scholi akompaniowała na organach p. Roksana Rakoczy, a scholi dodatkowo p. Dawid Bednarz na gitarze. Kapela Bukowianie w programie koncertowym sięgnęła po tytuły nagrane na swojej płycie, prezentując również „nowości”. Dzięki różnorodności podmiotów wykonawczych uczestnicy usłyszeli różne brzmienia i bogaty wachlarz tytułów poczynawszy od powszechnie znanych kolęd po zupełnie nieznane pastorałki. Wprawdzie troszeczkę zabrakło, do wypełnienia sali „po brzegi”, ale warto byłoby kontynuować takie „kolędowania” w przyszłości, angażując przy tym coraz szersze grono wykonawców ... i uczestników. Na razie podziękowania należą się tym wszystkim, którzy przyczynili się do zrealizowania tegorocznego kolędowania.

Henryk Paluk

„Jest taki dzień, tylko jeden raz do roku...”



Trudno jest wyobrazić sobie czas świąt Bożego Narodzenia bez choinki, kolęd czy jasełek. Aby zadośćuczynić tej pięknej tradycji artystycznego przedstawiania przyjscia Chrystusa na świat, 28 stycznia 2018 r. grupa Oazy, działająca przy naszej parafii po długich i żmudnych przygotowaniach zaprezentowała zgromadzonej w Domu Ludowym publiczności sztukę jasełkową.

„W ludzkim sercu ciągle walka

Bo się ze złem dobro ściera,

słaby człowiek jednak błędzi i nie kiedy zło wybiera,

jednak gdy z Jezusem idzie, na Nim życie swe buduje,
wtedy Bóg mu dopomoże i dobro zawsze zatriumfuje”.

To właśnie powyższe słowa były motywem przewodnim wszystkich prezentowanych scen. Aktorzy – zgodnie z licznymi opiniami widzów po występie – swoją wyśmienitą grą aktorską oraz scenografią i wykonywaną przez siebie muzyką uświadomili wszystkim, że decyzję o narodzeniu Jezusa każdy człowiek podejmuje w swoim sercu na co dzień. To od każdego z nas zależy czy Mesjasz będzie miał szansę zmienić nasze życie. Po zakończonym przedstawieniu wszyscy aktorzy i widzowie wśród serdecznych rozmów i licznych wspomnień o minionych już świątach, wypili herbatę i skosztowali przygotowanego ciasta. Wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie i przebieg tej duchowej i fizycznej uczty dziękujemy i życzymy, aby Jezus, który chce wciąż na nowo rodzić się w naszym sercu i życiu zawsze znajdował tam dla siebie miejsce!

Ks. Paweł Pystka

Jasełka 2018 w Pobiednie



W klimacie Świąt Bożego Narodzenia nasza szkoła dochowała świątecznej tradycji, wystawiając jasełka. Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Pobiednie 7 stycznia 2018r. zaprosili rodziców, mieszkańców i przyjaciół naszej szkoły do refleksji nad tajemnicą narodzin Jezusa. Przy żłóbku, który nas jednoczył, zebrali się wszyscy, którzy odczuli potrzebę spędzenia czasu w radosnej, świątecznej atmosferze. Spotkanie rozpoczęła pani dyrektor Elżbieta Jurkiewicz, która powitała zebranych, przybliżając historię Jasełek oraz najważniejsze postacie w szopce. Na tle pięknej scenografii przypomniana została historia przyjscia na świat Jezusa. Było to barwne i różnorodne w treści i formie widowisko sceniczne, które podbiło serca publiczności. Przedstawieniu towarzyszyły kolędy i pastorałki w wykonaniu uczniów szkoły. Uczniowie pracowali pod kierunkiem nauczycieli: scenariusz i reżyseria p. B. Ciepły, muzyka i śpiew p. L. Pyrcak, układ choreograficzny krakowiaka p. M. Prajzner, scenografia: p. W. Przyboś, p. B. Klimkowska, p. M. Terrier, J. Adamski. Cieszymy się, że nasi uczniowie rozwijają swe aktorskie i wokalne zdolności oraz przekazują chrześcijańskie wartości innym. Święta Bożego Narodzenia mają wyjątkowy charakter, bo oparte są w dużej mierze na miłości i wybaczeniu. Kojarzymy je przede wszystkim z ciepłem rodzinnej atmosfery, ze spokojem i radością. Żyjąc w ciągłym pośpiechu, przykładamy dużą wagę do rzeczy powierzchownych i błahych, a zapominamy o tym, co jest naprawdę ważne w życiu i w czasie świąt. Każdego dnia dokonujemy wyborów między dobrem a złem. Zawsze, gdy wybieramy dobro, niezależnie od kalendarza, jest Boże Narodzenie, bo wtedy właśnie Bóg rodzi się w naszych sercach...

Maria Ambicka

Spotkania z Babciąmi i Dziadkami

Koniec stycznia w Przedszkolu Samorządowym w Bukowsku minął pod hasłem obchodów Dnia Babci i Dziadka. Dzieci z czterech grup zaprosiły swoje babcie i dziadków na przedszkolne uroczystości, aby w szczególny sposób podziękować im za ich miłość, dobroć i cierpliwość, bo Dziadkowie to wielki skarb dla wnuków, oni czynią dzieciństwo udanym i szczęśliwym. Dla swych wnuków mają zawsze czas, umieją pocieszyć, są cierpliwi, zawsze lepiej rozumieją a przede wszystkim bezgranicznie kochają. Przedszkolaki z wielkim zaangażowaniem prezentowały przygotowane programy artystyczne. Seniorzy mogli podziwiać umiejętności swych wnuków prezentujących wiersze, piosenki, tańce, grę na instrumentach oraz inscenizację Jasełek. Mali artyści z dużym przejęciem i zaangażowaniem odtwarzali swoje role. Dziadkowie uczestniczyli we wspólnych zabawach i tańcach, a jako wyraz wdzięczności otrzymali drobne upominki własnoręcznie wykonane przez swoje wnuki. Nie zabrakło też słodkiego poczęstunku. Były to dni niezwykle, nie tylko dla dzieci, ale także dla zaproszonych gości, dni pełne wzruszeń, uśmiechów i radości.

Czekoladowe warsztaty dla dzieci



Drugiego marca do naszego przedszkola przyjechał Czekoladowy Autobus. Czekolada – któż jej nie lubi? Oprócz degustacji, dzieci dowiedziały się, jak powstaje uwielbiany przez wszystkich smakołyk. Dzieciaki były zafascynowane. Aktywnie uczestniczyły w warsztatach. Każde z nich miało okazję spróbować różnych smaków czekolad. Dzieci miały także możliwość zrobić sobie czekoladową pamiątkę, którą w ładnym opakowaniu zabierały do domu pokazać rodzicom. Wszystko odbywało się w formie zabawy. Prowadzący warsztaty potrafili przekazać wiedzę i zainteresować nią dzieci, które mogły wszystkiego dotknąć, a to dla nich bardzo ważne. Mogły dotknąć czekolady płynnej i w stanie stałym. Zobaczyły, ile czasu potrzeba, aby czekolada zmieniła swój stan. Najważniejsze jednak było samodzielnie przygotowanie czekoladowych zwierzątek, kwiatuszków i innych wspaniałych, słodkich przedmiotów. Na koniec warsztatów każdy uczestnik otrzymał dyplom mistrza czekolady. Zajęcia upłynęły w bardzo przyjemnej atmosferze.

Barbara Podstawka

Konkurs Biblijny

„Duch Święty napełnia nas swoją mądrością i łaską” – to hasło tegorocznej edycji Konkursu Biblijnego dla Szkół Podstawowych, w którym udział wzięli uczniowie z Bukowska. W pierwszym etapie przeprowadzonym 20 grudnia 2017r. w naszej szkole do konkursowego starcia stanęło 20 uczniów. Trzech spośród nich: Jan Rakoczy



(klasa IV), Michał Łuszcz (klasa VI) oraz Łukasz Słyszcz (klasa VI) zakwalifikowało się do drugiego etapu, który 6 marca br. odbył się w Sanoku. Trud włożony w przygotowanie do naukowej potyczki zaowocował bardzo dobrymi wynikami, a najmłodszy spośród naszych reprezentantów oraz wszystkich uczestników drugiego etapu konkursu – Jan Rakoczy zdobywając najwyższą możliwą liczbę punktów zapewnił sobie miejsce w trzecim etapie konkursu biblijnego, który odbędzie się 15 maja br. w Przemyślu. Gratulujemy naszym uczniom udanego startu w konkursie biblijnym, a Jankowi życzymy powodzenia w trzecim etapie!

Ks. Paweł Pystka

Historia mniej znana?

13 lutego uczniowie realizujący projekt: historyczno-badawczy wraz z nauczycielami uczestniczyli w bardzo ciekawym wykładzie: „Sanok, tu też odradzała się Polska” wygłoszonym przez historyka pana Andrzeja Romaniaka w Sali Gobelinowej, w Muzeum Historycznym w Sanoku. Wykład połączony był z interesującą prezentacją dotyczącą dziejów Sanoka i okolic przed wybuchem I wojny światowej, w czasie działań wojennych oraz wydarzeń po odzyskaniu wolności. Uczniowie poznali lokalnych bohaterów z tamtego okresu, działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Drużyn Bartoszewskich, Strzelca i innych organizacji. Uczestnicy zobaczyli wiele zdjęć m. in. pociągu pancernego „Gromobój”, który brał udział w walkach na naszym terenie. Ciekawie przekazane informacje wzbogaciły wiedzę i zainspirowały do głębszego poznania historii miasta, regionu.

Projekt - O Niepodległej

Nasza szkoła przystąpiła do udziału w programie „O Niepodległej”, którego celem jest propagowanie, upowszechnianie wydarzeń, historii, postaci związanych z rokiem 1918 w regionie, pokazanie lokalnych wydarzeń i bohaterów nie tylko na polach bitew, ale i w codziennych zmaganiach o zachowanie polskości w związku z 100 rocznicą Odzyskania Niepodległości. Będzie on realizowany w ciągu najbliższego roku przez Centrum Doskonalenia Nauczycieli we współpracy ze Starostą Sanockim i jest objęty Honorowym Patronatem Kuratora Oświaty. W ramach programu realizowane są przez uczniów pod opieką nauczycieli projekty: - literacko-artystyczny (przygotowanie Pamiętnika legionisty w formie lapbooków), - historyczno-badawczy na temat lokalnych wydarzeń, bohaterów związanych z 1918r. - muzyczny polegający na przygotowaniu piosenki, pieśni patriotycznej odwołującej się do wydarzeń z 1918 roku lub innych ważnych wydarzeń z historii Polski, - fotograficzny pt. „Ocalić od zapomnienia” ukazujący ważne miejsca z hi-

historii 1918r. obecne w lokalnej pamięci. Ten przedostatni projekt już został zakończony, jego zwieńczeniem był koncert piosenki patriotycznej: „I wszystkim śpiewajcie o Tej, co nie zginęła” w Sanockim Domu Kultury 6.03.2018r. w czasie, którego uczniowie pod opieką p. D. Kornasiewicza wykonali utwór „Przysięga” autorstwa Andrzeja Kołakowskiego. Pieśń tę zaprezentował chór szkolny w 15 osobowym składzie. W utworze podkreślone zostały wartości słów pięknych, szlachetnych, prawdziwych, ponadczasowych:

*„(...) przysięgaliśmy na orla i na krzyż
Na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy*



*Na czystą biel i na gorącą czerwień krwi
Na wolność żywych i na wieczną chwałę zmarłych”*

Nad całością projektu muzycznego i przygotowaniem koncertu czuwał ks. Jacek Michno działający przy Rektoracie Św. Maksymiliana w Sanoku. Prezentacja pozostałych działań odbędzie się w maju w czasie konferencji podsumowującej. Uczniowie, nauczyciele w ramach wsparcia CDN-u korzystają z warsztatów metodycznych, spotkań warsztatowo-konsultacyjnych na temat lapbooków, konsultacji merytorycznych, wykładów historycznych – „Tu też odradzała się Polska”, „Ślady Niepodległości na terenie Sanoka”.

Alicja Maczużak - Golonka

„Z przyrodą za pan brat, Bukowsko chroni świat”

Organizatorem konkursu „Najlepsza szkoła pod słońcem” jest firma IKEA. Dzięki uczestnictwu w programie można pozyskać nagrodę główną, czyli **panele fotowoltaiczne** wraz z możliwością montażu na budynku szkoły lub nagrody dodatkowe- akcesoria dla szkoły z asortymentu IKEA. Głównym celem zadania realizowanego przez Zespół Szkół w Bukowsku jest budowanie świadomości społeczeństwa odnośnie wykorzystania energii odnawialnej. Stawia on sobie również za cel upowszechnianie działań proekologicznych wśród społeczności lokalnej poprzez zaangażowanie uczniów, ich rodziców i innych mieszkańców miejscowości. W celu kształtowania postaw ekologicznych uczniowie zwiedzają: rezerwat cisów na Bukowicy, farmę wiatrową, gospodarstwo ekologiczne w Zboiskach, oczyszczalnię ścieków w Woli Piotrowej i pracownię solarną w Nowosielskach. Planowane jest ponadto spotkanie z przedstawicielem fundacji „Bieszczadziki”. Odbędą się również lekcje geografii w terenie i wycieczki rowerowe. Uczestnicy programu zaangażują się w takie działania jak: zbiórka zużytych baterii i zakrętek, wykonanie ulotki, plakatu i konkursy plastyczne. Realizatorzy programu będą zachęcać wszystkich mieszkańców do włączenia się w akcję „Rower zamiast samochodu”.

Anita Wolanin

Pobiegli wilczym tropem ku czci Niezlomnych

4 marca 2018r. **Martyna Łuszcz** (kl.7b) i **Artur Król** (kl.5a) uczniowie Szkoły Podstawowej w Bukowsku z inicjatywy rodziców wzięli udział w VI edycji **Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych** w Pielni. Martyna w kategorii dziewcząt (wiek 13-16 lat) na dystansie 600 m zajęła I miejsce, natomiast Artur w grupie chłopców do lat 12 (dystans 600 m) był na II miejscu. Najlepsi otrzymali pamiątkowe puchary. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy medal, dyplom i pakiet startowy: koszulkę z grafiką o tematyce Żołnierzy Wyklętych oraz inne gadżety od sponsorów biegu.

Alicja Maczużak-Golonka

Amor nigdy nie śpi

13 lutego w przeddzień świętego Walentego w Zespole Szkół w Nowotańcu, w ramach projektu edukacyjnego z języka angielskiego zorganizowaliśmy ogólnoszkolną imprezę „The Valentine’s Day”. Głównym jej tematem były zwyczaje walentynkowe, panujące w różnych częściach



świata. Pierwszym punktem zabawy było przybliżenie uczniom naszej szkoły tradycji związanych ze Świętem Zakochanych. Zabawne skecze i romantyczne piosenki sprawiły, że całe przedstawienie nie było monotonne. W zabawę zaangażowaliśmy wszystkich uczniów. W programie przewidzieliśmy również dwa międzyklasowe konkursy, podczas których wyłoniliśmy zwycięzców. Laureatami quizu „The Master of English” zostali: Gabriela Pałuk – uczennica klasy V oraz Tomasz Polański- uczeń klasy III gimnazjum. Uczniowie ci wykazali się dużą wiedzą z zakresu słownictwa i gramatyki języka angielskiego. W turnieju s „The best Valentine’s Card” zwyciężyła klasa V, która wykazała się niezwykłą kreatywnością, dbałością o szczegóły i estetykę wykonania. Mamy nadzieję, że w następnym roku jeszcze więcej uczniów naszej szkoły będzie świętowało Dzień Zakochanych. Nie ma przecież osoby, która nie tęskniłaby i nie pragnęłaby miłości.

**Weronika Majka
Aleksandra Zarycka**

Bożonarodzeniowe zwyczaje

17 grudnia 2017r. w Zespole Szkół w Nowotańcu odbyła się impreza środowiskowa związana z tradycjami Świąt Bożego Narodzenia. Jak co roku zgromadziła ona wielu gości nie tylko z Nowotańca i najbliższej okolicy. Miłym akcentem, rozpoczynającym bożonarodzeniowe spotkanie, było rozstrzygnięcie konkursu szopek: „Mizerna cicha – pełna niebieskiej chwały...” zorganizowanego przez p. S. Wójcik – Stabryłę. Wzięło w nim udział 14 osób ze szkoły podstawowej i gimnazjum. Uczestnicy konkursu stworzyli naprawdę



wyjątkowe prace, które można było podziwiać na wystawie, a niektóre z nich nawet kupić. Zgodnie z tradycją, szkoła zorganizowała również kiermasz ozdób świątecznych wykonanych przez nauczycieli, rodziców i uczniów. Cieszył się on dużym zainteresowaniem, a kupujący swoją hojnością doceniali wysiłek i wkład artystów, wiedząc też, że pieniądze zasila budżet szkoły. Na uwagę zasługuje licytacja prac plastycznych naszych uczniów, która na trwałe wpisała się w pejzaż tej imprezy. Budziła ona wiele emocji, a prace osiągały „zawrotne” ceny.

Ewa Drozd

Dzień Babci i Dziadka



Dnia 19.01.2018 r. w Domu Ludowym w Nowotańcu odbyła się miła uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka, przygotowana przez dzieci z grup przedszkolnych i klas I-III.

Dla zacnych gości mali organizatorzy przygotowali program artystyczny. Wyjątkowy, bo odzwierciedlał prawdziwe uczucia występujących. Po występach dzieci wręczyły upominki i zaprosiły gości na słodki poczęstunek. Mamy nadzieję, że ten dzień na długo pozostanie w pamięci zarówno dzieci jak i dziadków. Kochanym Babciom i droгим Dziadkom jeszcze raz życzymy samych pięknych chwil w życiu i tego, aby zawsze byli dumni ze swych wnuków jak w tym dniu.

Anna Majka

Dwie sympatyczne uroczystości



Jak co roku w nasi najmłodsi uczniowie uczcili swoich najstarszych członków rodziny Babcią i Dziadka. Świętowano przez kolejne dwie niedziele – przedszkolaki 21 stycznia, a uczniowie klas I-III 28 stycznia. Uroczystości były wyjątkowe. Mali aktorzy, we wspianiałych stro-

jach prezentowali się doskonale. Przedszkolaki wcieliły się w role Maryi i Józefa, pasterzy, aniołów, Trzech Króli, przybywających złożyć pokłon Jezusowi narodzonemu w ubogiej stajence. Starszaki przedstawiali scenki rodzajowe oraz tańce. Podziękowania kierujemy do rodziców, którzy zaangażowali się w zorganizowanie tego święta, przygotowując poczęstunek.

Maria Ambicka

I MIEJSCE

Nasze uczennice Natalia Biel i Kamila Tokarz – z III klasy gimnazjum w ZS Pobiedno, w V edycji Regionalnego Konkursu „W zdrowym ciele zdrowy duch”, którego temat brzmiał: „Wpływ żywności modyfikowanej na zdrowie człowieka”, organizowanym przez Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Nowosielcach oraz przez Instytut Gospodarki Rolnej i Leśnej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku zajęły I miejsce. W zmaganiach udział wzięło 12 dwuosobowych drużyn z 11 szkół. Konkurs polegał na wykonaniu plakatu i opracowaniu multimedialnej prezentacji tematycznie związanej z tematem. Nasze dziewczyny wykazały się dużą wiedzą i umiejętnością w prezentowaniu przygotowanych zagadnień. Uczennice otrzymały dyplomy i nagrody. Rangę konkursu podniosła obecność posła na Sejm RP dr Piotra Uruskiego.

Maria Ambicka

SUKCES NASZYCH UCZNIÓW

Od kilkunastu lat w archidiecezji przemyskiej organizowana jest dla młodzieży „Olimpiada o Wielkich Polakach”. W obecnym roku katechetycznym została ona poświęcona Arcybiskupowi Ignacemu Tokarczukowi. W drugim etapie archidiecezjalnym XVIII Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach dla klas VII szkoły podstawowej i dla uczniów gimnazjum, w dniu 23 lutego 2018r. w Sanoku wzięło udział 75 uczniów. I miejsce zajął Jakub Kołodziej uczeń kl. VII Szkoły Podstawowej w Pobiednie. Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku Jakub zajął II miejsce na szczelbie diecezjalnym. Natomiast w Konkursie Biblijnym pod hasłem „Duch Święty napęłnia nas swoją mądrością i łaską”, w którym należało się wykazać znajomością Ewangelii wg. Świętego Łukasza i Dziejów Apostolskich Hubert Kołodziej uczeń kl. VI w etapie dekanalnym zajął III miejsce i zakwalifikował się tym samym do finału. Trzeci etap konkursów odbędzie się w kwietniu i maju 2018 roku w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyśle. Nic nie przychodzi łatwo – Kuba i Hubert włożyli ogrom pracy, by teraz cieszyć się sukcesem. Tytuł finalisty już mają, ale będą walczyć o najwyższe podium. Życzymy dalszych sukcesów!!!!

Maria Ambicka

Na naukę zawsze jest dobry czas - projekt LOWE w Nowotańcu



Projekt LOWE, w ramach którego zostały podjęte liczne działania na rzecz społeczności lokalnej, to centrum organizowania i animowania edukacji pozaformalnej i nieformalnej dla osób dorosłych. Celem przedsięwzięcia, realizowanego w Zespole Szkół w Nowotańcu, w ramach ogólnopolskiego konkursu grantowego, jest wykorzystanie potencjału szkoły do prowadzenia działań na rzecz aktywności edukacyjnej osób dorosłych w

zakresie rozwijania kompetencji kluczowych, w tym kompetencji potrzebnych na rynku pracy oraz rozwijania metod i narzędzi pracy kadry nauczycielskiej z osobami dorosłymi. Działalność LOWE służy zwiększeniu udziału dorosłych w edukacji poprzez aktywizację i zaangażowanie ich w zorganizowane formy edukacji. W rezultacie, aktywność dorosłych wychodzi poza działania związane bezpośrednio z tradycyjnie rozumianą rolą rodziców w szkole, która opiera się na zainteresowaniu niewykraczającym poza postępy edukacyjne dzieci. Wspomniane obszary aktywności koncentrują się wokół wspólnego działania „dla siebie”, a nie wyłącznie swoich pociech, co przyczynia się do postrzegania placówki jako miejsca, w którym również dorośli mogą uzyskać wsparcie w rozwoju własnych kompetencji.

Opisane zmiany, zachodzące od listopada za sprawą działalności Zespołu, wychodzą naprzeciw oczekiwaniom dążących do samorozwoju i samodoskonalenia przedstawicieli społeczności lokalnej. Szeroki wachlarz propozycji pozwala każdemu znaleźć zajęcia odpowiadające jego indywidualnym potrzebom i zainteresowaniom. Jest wśród nich posługiwanie się językami obcymi, doskonalenie kompetencji rodzicielskich, umiejętności kulinarnych, artystycznych, komunikacyjnych, informatycznych, prozdrowotnych, wychowawczych, czy krawieckich. Na zamieszczonych fotografiach uwiecznione zostały warsztaty krawieckie oraz kurs carvingu, czyli sztuki rzeźbienia w warzywach i owocach. Wszystkich chętnych zapraszamy do udziału w projekcie i bezpłatnego korzystania z oferowanego wsparcia edukacyjnego.

Renata Preisner-Rakoczy

Czy smog jest tak groźny jak smok?

Słyszając o smogu w mediach lub na ulicy bardzo często w podświadomości uruchamiamy mechanizm obronny, myśląc: „Nas to nie dotyczy, ja nie produkuję smogu lub nawet jeśli, to w tak nieznacznej ilości, że na pewno jest ona nieszkodliwa i nie należy zwracać sobie tym głowy. Niestety nie zdajemy sobie sprawy, że smog zawarty jest w małych cząsteczkach, które bez trudu przechodzą przez filtry naturalne: - nos, którego zadaniem jest wylapywać zanieczyszczenia, - śluz wyścielający nasz układ oddechowy, - skórę. Kiedy dostaną się do płuc pokonują bez trudu barierę ściany pęcherzyka płucnego i krążą w naszym krwioobiegu docierając do odległych organów- nawet mózgu- i potrafią oddziaływać na nie. Do niedawna wszyscy sądzili, że smog niszczy tylko nasz układ oddechowy wywołując w nim zmiany, ale po dokładnych analizach i badaniach zaczyna się zauważać, że smog to zło dla wszystkich organów. Już w układzie krążeniowym potrafią wywołać stany zapalne naczyń krwionośnych, co powoduje sprowadzenie w te miejsca komórek odpornościowych i cholesterolu, czego następstwem jest rozwój miażdżycy w różnych częściach ciała. Od pewnego czasu naukowcy sugerują, że mikrourazy wywołane przez cząsteczki smogu są przyczyną cukrzycy i otyłości. A zatem to nie tyl-

ko zła dieta i brak ruchu. Zanieczyszczenia mają również wpływ na nasz układ nerwowy, który jest najbardziej wrażliwy na zmiany i najbardziej odpowiedzialny za nasze prosperowanie w świecie. Smog działający w układzie nerwowym zwiększa ryzyko rozwoju syndromu ADHD u dzieci, przyspieszenia rozwoju demencji i choroby Parkinsona u osób starszych oraz stwardnienia rozsianego na wszystkich poziomach wiekowych. Stany lękowe, i coraz częstsze depresje, to też choroby dotyczące naszego układu nerwowego. Efekty działania smogu mogą pojawiać się w naszych organizmach z różną prędkością. Najszybciej będą dotyczyć układu oddechowego, a więc zapalenia dróg oddechowych, przewlekłego zapalenia zatok, astmy niewiadomego pochodzenia. W innych objawach chorobowych nie zauważamy związków przyczynowo- skutkowych. Wydają się takie odległe. Usprawiedliwiamy to sezonem zimna, pluchy jesiennej tzw. złej pogody, czy pojawiających się wirusów. Nie bierzemy pod uwagę faktu, że jest to bardzo często efekt braku naszej odporności, która zostaje naruszona przez obecność pyłów wewnątrz nas. Najprościej mówiąc, to efekt uboczny smogu. Analizując mapę występowania zanieczyszczeń smogowych w skali świata zauważa się na kontynencie europejskim intensyw-

nie czerwoną plamę, przypominającą do złudzenia kształtem naszą Polskę. Smutne to, ale niestety prawdziwe. Statystyki nie mylą się w tym przypadku. Często chwalimy się przed sąsiadem jak tanio „opaliliśmy zimą”. To symbol sprytu i wysokich lotów praktycznej ekonomii. Nie bez znaczenia jest fakt, iż na samą myśl o dodatkowych rachunkach za gaz zniechęcamy się do nowych inwestycji. Wolimy to, co stare i sprawdzone. Ale prawda jest brutalna. To, co zaoszczędzimy paląc śmieci czy tanie miały węglowe wydamy w aptekach na leki dla nas lub naszych dzieci, które w środowisku zanieczyszczonego powietrza zapadają na choroby znacznie częściej. Ba zapłacimy znacznie więcej. Warto dodać, że przyszłość jest obiecująca. Programy obligatoryjnej wymiany pieców na niskoemisyjne kotły lub dofinansowania do systemów tzw. „Zielonej energii” nabierają rozpędu. Podobnie sprawa ma się z programami elektromobilności i samą świadomością osób codziennie ogrzewających swoje domostwa. Aby jednak skutecznie zmniejszać zanieczyszczenie smogiem, musimy zacząć od siebie. To my musimy patrzeć sobie na ręce i nie wrzucać do pieca byle czego. Nieraz jest to trudne, bo nie ma czasu, bo się szybciej rozpali - ale proszę uwierzyć, że jest do zrealizowania. Wtedy nie będziemy musieli liczyć na wiatr lub na deszcz, który rozpędzi smog.

Zdzisława Zabiega

Ochotnicza Straż Pożarna w Nagórzanach

Realizatorem inicjatywy pt. „*Działalność w OSP to świetna alternatywa dla młodego pokolenia*” była Ochotnicza Straż Pożarna w Nagórzanach oraz Grupa nieformalna „*Aktywne członkinie OSP*”, którą tworzyły trzy mieszkanki Nagórzan. OSP w Nagórzanach, jako organizacja pozarządowa w razie potrzeby służy pomocą mieszkańcom wsi oraz gminy. Ponadto odgrywa rolę wychowawczą i edukacyjną w szczególności dla najmłodszej części społeczeństwa. Bycie strażakiem jest przecież jednym z najczęstszych marzeń każdego dziecka.

Jaki cel przyświecał tej inicjatywie? Jako grupa nieformalna widzieliśmy potrzebę wsparcia naszej OSP w działaniach na rzecz pozyskiwania nowych młodych członków. Zdawaliśmy sobie sprawę, że nie jest dziś łatwo zainteresować dzieci nową aktywnością, naszym celem było stworzenie ambitnego, ale i ciekawego programu edukacyjnego dla nich, który moglibyśmy realizować w czasie wolnym od zajęć szkolnych. Uważaliśmy, że naszym dobrem wspólnym, jakie należy rozwijać jest szerzenie idei aktywnej działalności w ochotniczej straży pożarnej, budowanie wśród mieszkańców poczucia wspólnoty poprzez robienie czegoś razem oraz pielęgnowanie tradycji naszych ojców i dziadków, którzy też byli strażakami ochotnikami.

Jak realizowano inicjatywę? W ramach inicjatywy zrealizowaliśmy cykl ciekawych działań edukacyjnych przy pomocy specjalistów z różnych dziedzin i w ciekawych miejscach.

Zajęcia terenowe z ratownikiem GOPR odbyły się podczas wyjazdu młodzieży do Ustrzyk Górnych gdzie najpierw w bazie GOPR-u poznali zasady bezpiecznego pobytu w górach, a następnie podczas wyjścia w góry zapoznali się z zagrożeniami, na jakie mogą być narażeni ludzie w górach oraz jak radzić sobie w sytuacjach kryzysowych

Zajęcia terenowe z ratownikiem WOPR - odbyły się w bazie WOPR-u w Polańczyku oraz na basenie w Lesku, gdzie młodzież poznała zasady bezpiecznego pobytu nad wodą oraz sprzęt i techniki ratownicze osób tonących.

Zajęcia związane z bezpieczeństwem pożarowym oraz publicznym - odbyły się w Komendzie Powiatowej PSP w Sanoku. Strażacy zapoznali młodzież z zagrożeniami, jakie niesie ze sobą pożar. Omówiono zagrożenia, jakie stwarza tlenek węgla tzw. czad oraz jak temu przeciwdziałać stosując czujki dymu i czadu. W Komendzie Powiatowej Policji młodzież poznała zasady bezpieczeństwa podczas zgromadzeń takich jak widowiska sportowe i artystyczne, poruszono zagadnienia związane niedozwolonymi środkami odurzającymi oraz widocznością na drodze pieszych.

Warsztaty z zakresu ratownictwa medycznego i pokaz - warsztaty przeprowadzili ratownicy medyczni z wykorzystaniem najnowszego sprzętu a nabyte umiejętności uczestnicy zaprezentowali na zorganizowanym pokazie dla mieszkańców Nagórzan i sąsiednich miejscowości.

Zebranie wspomnień w postaci wywiadów z seniorami OSP i organizacja okolicznościowej wystawy. Młodzież biorąca udział w projekcie podzieliła się na grupy i odwiedziła druhów seniorów z naszej OSP. Podczas tych spotkań zostały zebrane wspomnienia w postaci nagranych wywiadów o historii OSP Nagórzany oraz pamiątkowe archiwalne zdjęcia, które zostały zeskanowane, w miarę możliwości poprawiono ich jakość i stanowiły podstawę wykonanej okolicznościowej wystawy.

Konkurs plastyczny pt. „Praca, szkoła czy zabawa – bez-



pieczeństwo to podstawa”. Organizatorami konkursu byli: Ochotnicza Straż Pożarna w Nagórzanach wraz z Biblioteką Szkolną ZS w Nowotańcu i Gminną Biblioteką Publiczną filia Nowotaniec. W konkursie wzięło udział 84 uczestników, laureaci zostali wytypowani w czterech kategoriach wiekowych, każdy otrzymał dyplom i nagrodę. Ponadto jury konkursu przyznało 20 wyróżnień. Uroczyste wręczenie odbyło się w hali sportowej ZS w Nowotańcu przy udziale dyrekcji, nauczycieli i uczniów zespołu szkół.

Wykonanie projektu i wydanie kalendarza strażackiego na rok 2018 ze zdjęciami z realizowanego projektu. Młodzież na wspólnym spotkaniu z strażakami OSP wybrała zdjęcia i zaprojektowała kalendarz dwustronny na 2018 r., którego egzemplarze sami roznieśli do mieszkańców Nagórzan.

Spotkanie podsumowujące projekt - świętowanie. Odbyło się w Domu Ludowym w Nagórzanach z udziałem mieszkańców wsi, zaproszonych gości, podczas którego zaprezentowano realizowane działania i wręczono certyfikaty uczestnictwa dla młodzieży biorącej udział w projekcie.

Efekty podjętych działań: W głównej mierze inicjatywa skierowana była do dzieci i młodzieży w wieku szkoły podstawowej i gimnazjum, która uczestniczyła w całym cyklu edukacyjnym i stanowi Młodzieżową Drużynę Pożarniczą. Zajęcia te w sposób innowacyjny, ciekawy i dynamiczny umożliwiły zdobycie wiedzy o szeroko rozumianym bezpieczeństwie.

Realizując powyższe działania osiągnęliśmy dodatkowe cele i rezultaty:

- młodzież przekonała się, że warto działać wspólnie i że jest to alternatywa spędzania wolnego czasu
- druhowie z sąsiednich jednostek OSP zostali zainspirowani do podobnych działań.
- okazane zainteresowanie strażakom seniorom i pokazanie im, że nadal są dla OSP ważni wyrażone przez najmłodszych spotkało się z dużą aprobatą i podziękowaniem;
- wspólne przedsięwzięcia zintegrowały członków OSP;
- młodzież poszerzyła wiedzę o bezpieczeństwie;
- wśród mieszkańców miejscowości wzrosła świadomość o możliwościach ratowniczych jednostek OSP
- młodzież nabrała przekonania dla wagi pielęgnowania 75 letniej tradycji naszej jednostki;
- OSP Nagórzany nabrała wizerunku organizacji otwartej na wyzwania i nowoczesnej.

Pośrednio odbiorcami projektu stała się cała społeczność wsi Nagórzany, dla których długofalowym rezultatem będzie poprawa bezpieczeństwa w całej miejscowości.

Po co nam to było? I co dalej w temacie? „Dzięki wspól-

nym działaniom, które spotkały społeczną aprobatę, wśród członków OSP oraz mieszkańców wsi wzmocniło się poczucie wspólnoty, powstała chęć dalszych działań na rzecz lokalnej społeczności. W przyszłości młodzież chętnie będzie wstępować w szeregi OSP, ponieważ realizowana inicjatywa pokazała w rzeczywistości, że działalność w OSP to świetna alternatywa dla młodego pokolenia a także możliwość zdobywania wiedzy o szeroko rozumianym bezpieczeństwie. Młodzież przekonała się, że działanie wspólne przynosi nie tylko zaskakująco dobre rezultaty, ale również satysfakcję. Ponadto dało się zauważyć, że, na co dzień mają zbyt mało możliwości tego typu działań wspólnych. Liczymy, że

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, która wzięła udział projekcie będzie działać w kolejnych latach, będzie mogła brać udział w zawodach pożarniczych MDP, konkursach wiedzy pożarniczej oraz zajęciach sportowych, które są cyklicznie organizowane. Chcemy, aby w przyszłości jej członkowie byli dobrze przygotowani do pełnienia funkcji strażaków – ochotników.”

Chcesz wiedzieć więcej o tej inicjatywie? Piotr Królicki – tel. 574560840, e-mail: krolicki@poczta.onet.pl

Piotr Królicki

reprezentant grupy nieformalnej.



Wiejski muzykant

Wspomnienia Mariana Dębickiego

Urodziłem się w sierpniu 1931 r. w małej podkarpackiej wiosce Nagórzany w rodzinie małorolnego chłopca. W chwili hitlerowskiego napadu na Polskę rozpocząłem dziewiąty rok życia, zaś gdy rodzinna wieś odzyskała wolność, wkroczyłem na czternasty rok życia. Nie rejestrowałem „in statu nascendi” zdarzeń, przeżyć, doznań wewnętrznych, jakie zaaplikowała mi wojna, okupacja, wyzwolenie i napady band UPA. Może to i lepiej. We wspomnieniu opiszę tylko te sytuacje, które najmocniej wyrwały się w mojej ówczesnej świadomości, pozostawiły w niej znamie niezatarte, przeszły w podświadomość, z której należy je obecnie wydobyć. W pamiętnym roku 1939 mieszkańcy wioski stawali się coraz bardziej podnieceni i zdenerwowani wskutek coraz groźniejszych wieści o wybuchu wojny. Rozmawiali o agresywnych poczynaniach Niemców – żądaniach korytarza do Prus, o Czechosłowacji... Zbierali się wieczorami przy baterijnym radioodbiorniku, jedynym w Nowotańcu. Zastłyszane wieści dyskutowano w kręgu domowników. Nastrój niepokoju, nerwowości udzielał się i mnie. Drżałem szczególnie o ojca. Co będzie, gdy zabiorą go na wojnę? Organizowano szkolenia przeciwlotnicze i przeciwgazowe. Powiadano, że w razie nalotu gazowego należy założyć maskę przeciwgazową. Gdy jej zabraknie, należy wodą zmoczyć szmatę i zatkać nią usta. Jeśli nie ma wody, należy użyć szmaty posiusianej. Nie widziałem, by ktokolwiek posiadał maskę. Takie gadanie było dla mnie i groźne, i śmieszne. Kto słyszał, by uyrną bronić się przed gazem? Do dziś stoją mi przed oczyma docierające nawet do tak zapadłych zaułków jak moja wieś rodzinna plakaty: „Silni, zwarcie, gotowi...” „Nie damy guzika...” Po wsi zaś chodzili jacyś ludzie i zbierali pieniądze na budowę lotnictwa. Kazano też malować na białe płoty chłopskie. I oto nagle gruchnęła wieść o powszechnej mobilizacji. Różnego koloru, treści i znaczenia karty mobilizacyjne wręczano mężczyznom z naszej wsi. Były karty białe, różowe, żółte, z treścią o natychmiastowym zgłoszeniu się, z zaznaczeniem na specjalne zawołanie. Nikt nic nie wiedział, powstała ogromna panika. Serce we mnie zamarło, że już ojca zabiorą. Ojcu wręczono kartę koloru żółtego lub różowego z adnotacją „na specjalne zawołanie”. Z braku konkretnego skierowania pozostał w domu. Inni poszli; prawdopodobnie ci z białymi kartami. Plakały, lamentowały żony i matki, plakały zatrwożone dzieci. We wsi pojawiła się furmanka. Siedziało na niej dwóch oficerów. Zgromadzeni ludzie zatrzymali ich przed domem moich rodziców. Pytano: co robić, czy uciekać, dokąd się udać. Jeden z oficerów wyciągnął mapę, wodził po niej palcem. Jest powiedzenie, że jeśli wojsko wyciąga mapę – znak to, że o drogę będzie pytać. Lecz on nie pytał, tylko radził: „Uciekać za San.. I pojechali.

Chłopi pokiwali głowami i jeden po drugim powiadali: „Ba, ale z czym, jak i po co?” W rezultacie pozostawali „na swoim śmieciu”. Niezbitym dowodem wybuchu wojny było pojawienie się niemieckich samolotów. Leciały bardzo wysoko i nie wiem, skąd wiedziano, że to niemieckie. Patrzyłem na nie bez uczucia grozy i strachu, obserwowałem nawet z wielkim zainteresowaniem, jako że aeroplany widywało się rzadko. W niedługim czasie gruchnęła wieść, że tyraliera niemiecka jest już w Nowosielskach. W domu mojej babki (po matce) oficerowie zdejmowali mundury wojskowe i przebierali się w odzież cywilną. Pierwszy raz w życiu widziałem wówczas maskę przeciwgazową. Założyła ją na głowę pannenka Feliksa. Dla żartu ktoś ścisnął wąż gumowy, po czym natychmiast ją zrzuciła, co bardzo mnie ucieszyło. Marzyłem i ja o założeniu maski, ale mi nie dano. Wyposażenie oficerskie musiało być schowane. Warkot motoru, atrakcja we wsi, wygnał mnie z domu. Stałem tuż przy drodze. Niemiec jedzie! Bez namysłu skierowałem w jego kierunku wskazujący palec i krzyknąłem: „Puff!” Niemiec zachwiał się jak od prawdziwego strzału. Spojrzał na mnie, zwolnił jazdę, zawahał się. Zakolała mi mocno serce ze strachu, a przez myśl błyskawicznie przebiegło: „Co ja zrobiłem, pewnie mnie zabije!” Gdy dodał gazu, doznałem ulgi i roztrzęsiony uciekłem do domu. We wsi, liczącej około osiemdziesiąt numerów, każdy o każdym prawie wszystko wiedział. Brak radia, prasy i innych rozrywek sprzyjał temu, że każdy żył wydarzeniami wsi. Szybko rozchodziły się wszelkie wieści. Wszystkiego tak dogłębnie, dokumentnie można było się dowiedzieć na domowych schadzkach podczas długich zimowych wieczorów. Na „wieczórkach”, które składały się z „szarówki”, kiedy to szkoda było palić światła dla oszczędności nafty, czyli „kamfyny”, oraz z normalnego wieczoru, kiedy już paliła się lampa, opowiadano różne rzeczy: o aktualnościach dnia, tygodnia, o latach dawnych, austriackich. I wojnie światowej, co kto wiedział i jak sięgał pamięcią. Opowiadano o strachach, diablach, i to coraz częściej – we wcieleniu germańskim. Tak to diabły szwabskie prawie że wyparły z „wieczórkowych” opowiadań diabły biblijne. Przybrały ich postacie i charaktery diabelskie i stały się po stokroć groźniejsze, bo rzeczywiste. Komentowano wydarzenia przedwrześniowe, wrześniowe i powrzesniowe, krytykowano pańską politykę, ubolewano nad ówczesnymi czasami: „Jak tak dali bedziy, to nas zamynczom, wyduszom w cholere het! Co ta bedziy, jak to bedziy?” I tak wkoło, Macieju. „Oni byli zwarcie... do ucieczki. Kazali malować płoty, by się Polska Niemcom podobała... Ci, co poszli bronić, po rowach czykali na umundurowani... Tamci poszli na wschód, tak wypolitykowali nasi panowiy... Dużo się z nich jyno nagłodowało... Walerek Piszczyński przepad, ani znaku nie doł o sobiy... A Władek Muszański kalyka, rynke mu odjyni, wrociul dopiyo na godniy swiynta!” Takich i wiele innych historyjek można było się nasłuchać. **C.d.n.**

Obowiązkowa kwalifikacja wojskowa

30 stycznia rozpoczęła się obowiązkowa kwalifikacja wojskowa. Każdy, kto kończy w tym roku 19 lat musi stawić się przed komisją. Przed komisjami stanie prawie 15.729 młodych ludzi z Podkarpacia.

Lidl podnosi pensje, ale Biedronka nie odstaje!

Od marca 2018 stawki płac w Lidlu wzrastają o 9,3 proc. w stosunku do poziomu wynagrodzeń z roku ubiegłego. Pracownicy Lidla mają zarabiać od 2800 zł do 3550 zł brutto na początku zatrudnienia. Po roku pracy pracodawca gwarantuje wzrost płacy do poziomu – 2950 zł do 3750 zł brutto, a po dwóch latach stażu pracy od 3 150 zł do 4 050 zł brutto. Podobne zarobki są w Biedronce.

PPP i CPR w nowym miejscu

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna i Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie funkcjonują w budynku dawnej Bursy Szkolnej przy ulicy Szopena 5. Jest więcej powierzchni i przestrzeni, nowe gabinety i terapie, lepsze warunki zarówno dla pracowników, jak i korzystających z usług.

„Człowiek, który się kulom nie kłaniał”.

Nie ma już pomnika Karola Świerczewskiego w Jabłonkach. W lutym dokonano jego rozbiórki w ramach ustawy dekomunizacyjnej. Fragmenty monumentu najpierw trafią do IPN, a następnie do muzeum sowieckich propagandowych pomników w Przedborsku pod Koszalinem. Koszt rozbiórki to 50 tysięcy złotych.

800 milionów złotych na rozwój Bieszczadów

Do 2023 roku zostanie zainwestowana w Bieszczadach kwota 800 milionów złotych. Pieniądze zostaną przeznaczone m.in. na inwestycje sportowe, drogę S19, dostęp do Internetu oraz inwestycje w ochronę środowiska i infrastrukturę społeczną.

Planujesz zakup samochodu?

Kupując auto z zagranicy, które nie jest zarejestrowane w Polsce należy sprawdzić jego historię. Dzięki rozszerzonej usłudze Ministerstwa Cyfryzacji - Historia Pojazdu, można to sprawdzić bez wychodzenia z domu na portalu historiapojazdu.gov.pl.

Nowoczesny sprzęt dla sanockiego szpitala

Nowy endoskop trafi do sanockiego szpitala. Zastąpi stary, wysłużony sprzęt. Pieniądze na jego zakup przyznane zostały z budżetu państwa. Zdobyć pieniędzy na zakup urządzenia o wartości 800 tys. złotych było możliwe dzięki złożonej poprawce do budżetu państwa przez posła RP Piotra Uruskiego.

Proste płatności do ZUS

1 stycznia 2018 r. weszły w życie przepisy, które ułatwiają przedsiębiorcom opłacanie składek. Teraz jednym przelewem rozliczają i opłacają składki na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Fundusz Emerytur Pomostowych.

Maria Ambicka

Unikalna kolekcja

W Bibliotece Kongresu USA odnalazła się unikalna kolekcja 111 tomów z życzeniami podpisanymi w 1926 roku przez 5,5 mln mieszkańców Polski dla Amerykanów z okazji 150. rocznicy niepodległości USA. Akcja zbierania podpisów trwała osiem miesięcy. Jest to jedyna tego typu kolekcja i niezwykle oryginalny prezent Polski dla Stanów Zjednoczonych. Życzenia, ozdobione rysunkami znanych artystów, pięknie oprawione, zostały złożone w listopadzie 1926 roku w Białym Domu na ręce prezydenta USA Calvina Coolidge'a, który przekazał je do Biblioteki Kongresu. Wśród osób, które podpisały się pod życzeniami, byli: prezydent RP Ignacy Mościcki, premier Józef Piłsudski i pozostali członkowie rządu, parlamentarzyści, a także najwyższą rangą urzędnicy województw, przedstawiciele wojska, biznesu czy przedwojennego świata akademickiego. Ogromną większość stanowią jednak podpisy uczniów przedwojennych polskich szkół, od najbardziej prestiżowych warszawskich liceów po nikomu nieznane szkoły wiejskie. W sumie szacuje się, że życzenia dla Amerykanów podpisało ponad 5 mln polskich uczniów i ich nauczycieli. Starannie wykaligrafowanym podpisom często towarzyszą grupowe fotografie klas. Inicjatorem przedsięwzięcia była Polsko-Amerykańska Izba Handlowa. Poza tym w USA mieszkało już wówczas wielu polskich imigrantów, więc Polacy swymi życzeniami zwracali się także do rodzin i przyjaciół w Ameryce. Był to wyraz wdzięczności i podziękowania Amerykanom za przekazaną nam pomoc wartą wówczas ok 200 mln. dolarów (dziś kilku miliardów dolarów). Woluminy kolekcji z życzeniami przeleżały zapomniane w zbiorach Biblioteki Kongresu przez prawie siedem dekad, aż do połowy lat 90. ubiegłego wieku, gdy ponownie „odkryli” je mający polskie korzenie pracownicy Biblioteki Kongresu. Podjęto wówczas decyzję o digitalizacji, ale tylko pierwszych 13 tomów zawierających życzenia i podpisy najwyższych rangą przedstawicieli władz i instytucji państwowych. Z powodów finansowych zrezygnowano z digitalizacji reszty. 20 lat później tego zadania podjęła się Biblioteka Polska w Waszyngtonie, organizacja non profit, która od 25 lat promuje polską literaturę i kulturę w stolicy USA. Projekt, nazwany „Class of 1926” (Klasa z 1926 roku) objął swym patronatem ambasador RP w Waszyngtonie i poparli amerykańscy kongresmeni z grupy parlamentarnej ds. Polski (Polish caucus). Ten zbiór to ogromna kopalnia wiedzy o przedwojennej Polsce i materiał do badań historycznych zwłaszcza dla badaczy systemu szkolnictwa. Materiał ten od niedawna dostępny jest w Internecie i można go odnaleźć na stronie www.polska1926.pl/karty, gdzie wpisując nazwę miejscowości wyświetlą się strony z podpisami. Dla zainteresowanych drukujemy pierwsze strony z wpisami nauczycieli i uczniów 6-cio klasowej szkoły powszechnej im. Grzegorza z Sanoka w Bukowsku oraz 4-ro klasowej szkoły powszechnej w Nowotańcu. Są na nich także nieznane nazwiska dzieci żydowskich, również uczęszczających do tych szkół, które prawdopodobnie nie przeżyły wojny.

Henryk Paluk

Źródła: strony internetowe



Wielkanoc w staropolskiej tradycji

Wielkanoc, największe święto chrześcijańskie, przerodziło się w dawnej Polsce w największe święto kulinarne. Gdy czytamy opisy staropolskich uczt wielkanocnych, nie tylko tych, które urządzali na swych dworach magnaci, ale i tych skromniejszych w szlacheckich dworach, w domach mieszczanńskich a nawet chłopskich chatkach – odnosimy wrażenie, iż strona religijna tego święta, „duchowego”, zepchnięta została na dalszy plan, ustępując pierwszeństwa jak najbardziej „ziemskiem” uciechom podniebienia. Uwerturą do wielkanocnych uczt był i jest poprzedzający święto Wielki Post. Początkowo posty były przestrzegane bardzo rygorystycznie, nawet na dworze królewskim, gdzie nie trwały jednak zbyt długo. Jedynie uboga ludność miejska oraz chłopcy pościli prawdziwie „po katolicku”, zarówno ze względów religijnych jak i materialnych. Jadano więc żur, kasze, kapustę, śledzie, później i ziemniaki, okraszone tylko olejem. W Wielki Piątek młodzież dworska i miejska urządzała „pogrzeb żuru i śledzia”. Gliniany garnek z żurem tłuczono, natomiast śledzia wieszano na gałęzi za karę, „iż przez sześć tygodni panował nad mięsem, morząc żołądki ludzkie słabym posiłkiem swoim”. W Wielką Sobotę, zarówno w miastach jak i po wsiach, zanoszono do kościoła jaja oraz sól, którą po poświęceniu kładziono na świątecznym stole. Wielkanoc w polskiej kuchni ludowej była znacznie skromniejsza od szlacheckiej, ale za to silniej związana z dawnymi zwyczajami i obrzędami. Do nich należą pisanki, jaja ugotowane na twardo, barwione i kunsztownie zdobione przez wiejskie kobiety. Zwyczaj ten utrzymuje się w Polsce do dzisiaj. Dawne pisanki, jak i te obecnie tworzone przez ludowe rękodzieło, zdobia wielkanocne koszyki do święcenia i świąteczne stoły. Ponieważ jajo jest prastarym symbolem życia, królowało ono zawsze na stołach wielkanocnych, gdyż Wielkanoc jest zarazem świętem budzącej się do życia przyrody. Szczególnie chętnie barwiono pisanki na kolor czerwony. Jedną z legend mówi, że kobiety, które pierwsze w dzień Zmartwychwstania przybyły do Grobu Pana Jezusa ujrzały kamienie właśnie w tym kolorze. Czerwone pisanki posiadały, według pradawnych słowiańskich wierzeń, „właściwości magiczne” i podobno skuteczne były zwłaszcza w sprawach „sercowych”. W rezydencjach magnatów i dworach szlacheckich, wspaniale zastawiony stół wielkanocny poświęcał proboszcz lub kapelan, który na tę okoliczność zaproszony, odwiedzał te rodziny. W ciągu Wielkiego Tygodnia największy ruch panował w kuchni, z której dolatywały smakowite zapachy przygotowywanych na święta potraw. Drażniły one apetyty poszczających domowników, oczekujących z utęsknieniem rezurekcji, która oznaczała zakończenie postu i rozpoczęcie „wielkanocnej batalii kulinarnej”. Tak zwane „święcone” ustawiano na wielkim stole w jadalni. Składały się na nie szynki, kielbasy, salcesony, ryby w galarecie, pieczone w całości prosię oraz wielkanocne ciasta: mazurki, torty, przekładane i słynne staropolskie „baby”. Nie zapomniano oczywiście o wódkach, miodach pitnych, piwie i winie. Nad wszystkim górował wielkanocny baranek uformowany z masła lub cukru. Cały stół, mieniący się bogatą gamą barw i kuszący uwodzicielskimi zapachami, ozdabiano zielonym barwinkiem oraz kolorowymi pisankami.

Bywały „święcone” bardziej skromne oraz oszalałająco bogate, co zależało od zamożności domu. I tak na przykład czeladź miejska, wygłodzona długotrwałym i rygorystycznym przestrzeganiem postu, oczekiwała stosunkowo skromnego święconego o majstra z prawdziwym utęsknieniem. Świadczy o tym wymownie zachowane teksty piosenek śpiewanych przez czeladź ponoć w Palmową Niedzielę. Z tekstów tych przemawia nie tyle religijny nastrój, ile zaostrożony, niecierpliwy apetyt. Oto dwie próbki tych nieco zuchwałych, lecz ujmujących szczerością piosenek:



„Dobre placki przekładane/ I kielbasy nazdiewane/ Daj mi Chryste, zażyć tego/ Daj doczekać święconego”, lub „Będę Cię chwalił, żeś jest dobry, Panie/ Gdy sobie podjem szynki na śniadanie”. Uczę wielkanocną, najskromniejszą nawet, rozpoczynało dzień się poświęconym jajem ugotowanym na twardo, połączone z wzajemnym składaniem sobie życzeń. Zaraz potem ruszano do stołu, który stanowił, ze względu na zestaw potraw, prototyp dzisiejszego zimnego bufetu. Na szczególną wzmiankę zasługuje

polskie pieczywo wielkanocne: baby i mazurki. Torty są w polskiej kuchni nabytkiem stosunkowo późnym i moda na nie przyszła zapewne z Włoch, dzięki królowej Bonie. Baby i mazurki są osobliwością i chlubą staropolskiej kuchni, specjami rdzennie polskimi. Pieczenie bab wielkanocnych było wydarzeniem pełnym emocji i można by je nazwać pewnego rodzaju „misterium”. Kucharka, pani domu i wszystkie „domowe” kobiety zamykały się w kuchni na klucz. Mężczyznom wstęp był wzbroniony. Pochođenje mazurków nie zostało dotychczas dostatecznie wyjaśnione. Być może, iż uwidoczniły się w nich wpływy „słodkiej kuchni” tureckiej. Wspólne biesiadowanie przy wielkanocnym stole, kiedyś zwane Paschą jest do dzisiaj starannie kultywowane. Wspólne „święcone”, to przede wszystkim wzajemna bliskość i wspólnie przeżywana radość na pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa.

Halina Martowicz

Literatura: Maria Lemnis i Henryk Vitry: „W staropolskiej kuchni i przy polskim stole”.



Wspomnienia o „Naszej Pani”

W ubiegłym roku kilka osób zwracało się do mnie, abym w „Kwartalniku” przypomniał postać Pani Kazimierzy Kochańskiej.

A dlaczego ja? Bo ty piszesz i znałeś Jej dokonania bardzo dobrze. To prawda, ale była też sugestia, że przecież w „Kwartalniku” wielokrotnie były drukowane artykuły o wspaniałej działalności, o jakże trudnym życiu Pani Kochańskiej. Pisano o niej zresztą nie tylko w „Kwartalniku”. Gdy wzięłem do ręki książkę prof. Jana Radożyckiego pod znamienitym tytułem „Aby o nich nie zapomniano” zastanowiło mnie, że Pan Profesor o Pani Kochańskiej wspomina aż na siedmiu stronach. O jej życiu wspomina też prof. Feliks Kyrk w „Roczniku Sanockim”. Są też wspomnienia Pani Marii Stawarczyk p.t. „Kazimiera Kochańska – człowiek czynu i wielkiego serca”. Warto wymienić też pracę uczniów tutejszej szkoły z 2013 roku Natalii Mazur i Wojciecha Łuszcz p.t. „Kazimiera Kochańska była wspaniałym człowiekiem”. No cóż, tych wspomnień o Kazimierze Kochańskiej można znaleźć jeszcze w bardzo wielu drukach. No i tu pomyślałem, dlaczego o jednej kobiecie, nauczycielce, tyle razy pisano? Przecież nie była żadną władzą, celebrytką, hrabiną, uczoną, a tu aż tyle wspomnień. Widocznie ludzie nie wspominają Jej jako osoby, a bardziej dobra, jakie Ona w życiu czyniła innym. No właśnie, to trzeba, a nawet powinno się szybko wspomnieć, gdyż dobra, które ktoś czyni innym – nigdy nie wolno zapomnieć. Nie wolno zapomnieć tym, którzy to znają, ale moim zdaniem powinno się wspominać, aby ci wszyscy, którzy nawet z racji wieku nie doświadczyli – też o tym usłyszeli. Aby to właśnie dobro mogło być przykładem dla wielu innych osób, bo całkiem po prostu jest tego warte. A teraz może trochę historii. Pani Maria Kazimiera Kochańska z domu Wilecka urodziła się w 1899 roku w Bukowsku i wg danych z



aktów urodzeń miała siedmioro rodzeństwa. Zmarła 5 stycznia 1983r. Więcej o jej rodzinie, o datach, które często różnią się w różnych pismach o Niej – nie wspominam, gdyż dla mnie nie to jest najważniejsze. Dla mnie i chyba nie tylko dla mnie ważnym było Jej życie, Jej działalność, które w całości poświęciła dla innych. Nauczycielką została jeszcze w 1920 roku, pracując w Woli Niżnej, potem w Odrzechowej, a następnie została przeniesiona do szkoły w Bukowsku. Tu poznała swojego przyszłego męża sędziego Michała Kochańskiego, z którym w 1925 roku wzięła ślub. Do czasu II wojny światowej pracowała w tutejszej szkole i jak mówili znacznie starsi ode mnie, już wtedy wykazywała się swoją aktywnością. No ale wybuchła wojna, a Pani Kazimiera nie zaprzestała swojej działalności, a nawet znacznie ją powiększyła. Jako nauczycielka prowadziła tajne nauczanie dzieci i młodzieży, a jednocześnie brała bardzo aktywny udział w przetrzucie polskich oficerów i żołnierzy za granicą, starając się jednocześnie uchronić tak żołnierzy, jak też osoby zaangażowane w przerzut od tzw. „wpadki”. Niestety, zawsze były, są i zapewne będą osoby będące po prostu zdrajcami. Pani Kochańska zdążyła uciec, w przebraniu starszej wiejskiej kobiety, do rodziny swojej matki z domu Ostrowskiej w Jaćmierzu. Zawiózł Ją furmanką udający jej wnuka 14 - letni Marian Zabiega. Tam też nie mogła być dłużej i chroniąc się przed gestapo udała się gdzieś pod Jarosław. Tego tematu nie rozwijam dalej, myślę, że zrobi to ktoś, kto tę historię zna lepiej ode mnie. Ja chcę podać trochę wspomnień, które sam przeżyłem. A zatem – po wojnie Kochańska zaraz wróciła do swojego ukochanego Bukowska. Niestety, jak chyba wszyscy wiemy, w 1946r. Bukowsko zostało spalone, a murowana szkoła tak jak i sąd – zaminowane. O wielu bohaterach tego okresu, jak też późniejszego, wspaniale opisał prof. Radożycki w swojej książce. Ja zajmę się tym okresem po spaleniu, kiedy Pani Kochańska organizowała nauczanie. Po spaleniu niewiele rodzin pozostało na zgłiszczach, w szałasach. Część wyjechała dalej, a część do niedalekich miejscowości i ci stopniowo wracali. Początkowo, aby coś w polu zasiać, później też szałas i byli z rodziną często tylko na dzień, na noc uciekali. Pani Kochańska chodziła po tych rodzinach i zabiegała o zjednanie dzieci do nauczania. Tak, to nie była szkoła, to było nauczanie. Uczyliśmy się na trawie, pod jabłonią, a później w murach zniszczonej plebani. To były różne roczniki o różnym przygotowaniu edukacyjnym. Widziałem to, ale do dziś nie umiem pojąć, jak jedna kobieta potrafiła podzielić na grupy i nauczać jednocześnie jedne na korytarzu, inne w sali. Bez ławek, pieca, książek, zeszytów. Nie zapomnę nigdy, jak ci starsi nieco wiekiem, a może i po tajnym nauczaniu, pomagali tym młodszym. Autorytetu Pani Kochańskiej, jaki miała, nie da się opisać. A jej opowiadania książek, nie tylko ja zresztą, pamiętamy do dziś. A pensja nauczycielki? Żadna!!! Pamiętam, jak kobiety z Bukowska, same zresztą z dziećmi głodujące, umawiały się o kolejność i przynosiły Naszej Pani trochę zupy w garnku. Ale oprócz nauczania nie zaniechała też innych spraw. Jakimś cudem wystarała się o stary wojskowy barak na słupach, a był postawiony tam, gdzie teraz jest remiza. To nie wszystko. Wystarała się o trochę żywności i odzieży z UNRA. W baraku była kuchnia, na której starsze dziewczyny (10 – 11 lat) gotowały np. kaszę, ledwo dając rady zamieszać w garnku ostruganym kijem. Wtedy pierwszy raz w życiu dostałem kakao, a buty „unrowskie” rozlażyły mi się w drodze, tak że do domu wróciłem boso po śniegu. Ale Kochańska nie spoczęła. Wystarała się o zezwolenie na rozbiórkę i przywóz 2 domów z Jawornika, po wysiedlonych Ukraińcach.

To już rodzice pojechali po te domy i postawili szkołę, gdzieś w miejscu, gdzie dziś stoi zajazd. Tu już było kilku nauczycieli. Starania Kochańskiej poszły dalej, o budowę nowej szkoły - murowanej z cegły z odzysku. I dopięła swego. Nie będę już dalej rozwijał tego tematu, choć trzeba by było. A jakże ważne nauczanie dorosłych analfabetów, które też prowadziła. Chce wspomnieć jeszcze, że od początku powstawania władzy została wybrana radną i była nią przez lata bardzo aktywnie. Chyba nie było żadnej delegacji stąd do Warszawy, w której by nie uczestniczyła i to w różnych sprawach gminy, GS-u, szkoły. A jej stosunek do dzieci? Nawet do tych dużych mówiła „dziecin-ko”. Już chorowała, była u córki w Krakowie, a mój syn Bogdan pokazał mi dziś list, jaki napisała do niego z Krakowa, gdy on miał 14 lat. Wspomnień dużo pozostało, ale gdzie to zmieścić? Może jeszcze kilka zwrotek wiersza o Niej, autora nie znam, a przesłała mi go Helena Czapla. Oto one (skrót, gdyż wiersz ma 17 zwrotek).

*Kiedy miną młode lata
Przyjdzie czasem chwila wspomnień
Wtedy słyszysz jak z zaświatów
Ktoś ci mówi „wspomnij o mnie”.*

*Pierwsza myśl biegnie do matki
Tej, która cię urodziła
Własną piersią wykarmiła
Swą miłością obdarzyła.*

*Druga matka była w szkole
Pierwszych liter cię uczyła
Każda dziecka buzia mała
Do niej się wszak uśmiechała.*

*Wszystkich szczerze nas kochała
Zawsze miła, dobra, szczerą
Pani Kochańska Kazimiera
To matka szkolna kochana
Nigdy przez nas nie zapomniana.*

*...
Byłaś cennym pedagogiem
Czasem sędzią w wiejskim sporze
I nie jeden raz mówiono
Idź do Pani Kochańskiej, Ona ci pomoże.*

*Znałaś wioski naszej losy
Dla nas wszystkich właśnie żyłaś...
Swą dobrocią i pokorą
Tak po prostu, nas karmiłaś ...*

*Tu spędziłaś młode lata
Tu przeżyłaś wiek dojrzały
By starości tu doczekać
i stąd iść do Boskiej Chwały.*

*Najsławniejsza Polska Matko
Matko tej Bukowskiej ziemi
Cóż nam teraz pozostało
Złożyć hold przy twej mogile.*

*...
Choć w skromnej mogile leżysz
Hymn pochwały Ci się należy
Na apel Ciebie wzywamy
Bo wszyscy Cię pamiętamy
Najwspanialsza z Polskich matek
Są to słowa twoich szkolnych dzieci.*

Kazimierz Rakoczy

RADY OJCA JANA GRANDE-MAJEWSKIEGO (przedruk) C.d.

Niech żyje kminek

Kminek jest kopalnią żelaza, a poza tym całkowicie hamuje niepotrzebną nadgorliwość jelit i przy tym powstawanie nadmiaru gazów. Jeżeli z powodu dużej dawki fosforu zbierają się gazy – to łątwo wówczas odchodzą z organizmu i nie ma wzdęć. Osoby starsze lub znerwicowane, mające złe trawienie – powinny zażywać po obiedzie łyżeczkę zmielonego kminku i popić letnią wodą. Wtedy nie będzie wzdęcia, ani zaparcia, ani żadnych problemów z trawieniem. Na 20 dkg kminku dodać 3 dkg jałowca i to zemleć w młynku do kawy. Cebula, a ściślej sok cebulowy, do tego stopnia potrafi rozrzedzić krew, że zagęszczona, zaślimaczona krew u ludzi, którzy mało korzystają ze świeżego powietrza, są niedotlenieni, lub mają miażdżycę typu cholesterolowego, gęstą krew, zagęszczoną lipidami – potrafi te krew doprowadzić do substancji rzadkiej jak woda z kranu i w dodatku do koloru jasnoczerwonego. Można to zaobserwować czasem przy pobieraniu krwi do strzykawki. Krew powinna zaraz sama uciekać do strzykawki – jak tylko się wepchnie igłę – momentalnie wypierać tłok i być jasnorożowa. Taka krew jest zdrowa. Natomiast krew ciemna, brązowa, gęsta – wiadomo, jest zatłuszczona, krwinki są niedotlenione, organizm ma za mało wit. C, za mało żelaza. Trzeba zabrać się do jadań potraw bogatych w te substancje. Można zrobić doświadczenie po zabiciu np. kury – nakapać trochę świeżej krwi na spodeczek – ona łatwo się zetnie, zrobi się brązowa i na to pokropić 2-3 krople soku cebulowego. Momentalnie ta krew zacznie się robić jasnorożowa, rozrzedzi się i jeszcze się zauważa, że prawie pulsuje, prawie robi się żywa. Jeżeli ktoś ma chorą wątrobę, zapalenie jelit itp. – jest rzeczywiście chory, - to surowa cebula szkodzi. Ale cebula gotowana, smażona, duszona na oleju – nigdy nie zaszkodziła jeszcze nikomu. Smażenie? – Owszem, można smażyć dużo rzeczy, ale zawsze na oleju. Nigdy natomiast na maśle, bo to jest tragedia. Jeśli można, jeść tylko świeże masło. Masła można jeść bardzo dużo, podobnie jak jajek, bez zagrożenia miażdżycą i cholesterolem, jeżeli do masła dodamy czosnku. Kilka drobno roztartych ząbków czosnku z solą –

wymieszać z masłem i smarować chleb czy bułkę. Pasuje ser do tego. Dżem nie. Jeżeli w waszym jadłospisie nie będzie cukru naturalnego i rosółów, a będzie zryżka wapna w postaci mleka i serów, to będzie błogosławieństwo nad waszym domem. A jeśli dodacie do tego jeszcze groch, fasolę, grykę, czarna rzodkiew, dużo cebuli, marchwi, wspaniałej pietruszki – to i starości nie będzie. Nie wiadomo, gdzie się podziały obrzęki nóg na stare lata – człowiek o 5 kg jest lżejszy. Pietruszka – jest środkiem silnie moczopędnym, przeciwzapalnym, bardzo bogatym w żelazo i najbogatszym w wit. C. Jeżeli gotuje się zupę i ona koniecznie musi być na mięsie, to niech będzie w niej drobno posiekana pietruszka. Wszystkie warzywa powinno się właściwie tarkować na tarce od buraków, żeby wychodziły wiórki. Nigdy w kawałkach nie wrzucać i nigdy nie przechowywać na 3-4 dzień do sałatki. Sałatki nie są zdrowe i uważam, że sałatek nie powinno się robić – tych z gotowanych jarzyn z majonezem. Surówki tak. Majonez jest bardzo zdrowy, nawet ci, którzy mają ciężką miażdżycę, mogą smarować nim chleb. Majonez posiada tłuszcze nienasycone, posiada jajko, które w tych tłuszczach nienasyconych przestało zagrażać miażdżycą. Oprócz cebuli i pietruszki, trzeba zwrócić uwagę na rzodkiewki wiosną i na czarna rzodkiew w zimie. Są one kopalnią magnezu.

Magnez solo i w duecie

Magnez jest bardzo ważnym składnikiem naszego systemu nerwowego, nie bezpośrednio jednak, tylko w powiązaniu. Na bazie magnezu pracuje kora nadnercza – wydzielając adrenalinę – hormon działający przeciwko zmęczeniu, pilnujący właściwego poziomu ciśnienia, zapobiegający naszemu rannemu zmęczeniu, wieczornemu ożywianiu się. Jeżeli mamy odpowiedni poziom magnezu, to normalnie między 5-6 rano, ten hormon zostaje wstrzykiwany przez korę do nadnercza do naszego 5,5 litra krwi. Budzimy się bardzo chętnie, niecierpliwie leżymy w łóżku, wstajemy prędko, czujemy się doskonale. Natomiast, jeśli zabraknie magnezu z powodu braku szacunku do kakao, a przede wszystkim dla rzodkiewek i dla ciemno-

zielonych jarzyn, to wtedy zaczyna się dziwadło. Coraz częściej stwierdzamy, że pod wieczór napada na nas chęć do życia, coś mamy jeszcze do zrobienia, do przeczytania, do przekładania, chodzenia, kręcenia się, mamy ciągle napięcie takie, byśmy Panu Bogu jeszcze radośnie 5 psalmów odśpiewali. A rano tragedia. Do południa człowiek na kredyt żyje. Trzy kawy pije i po kawie, po dwóch godzinach, czujemy się, jak po ćwiartce wódki. Kawa jest drogocenna, jeżeli się ją pije z ekspresu albo, kiedy ktoś umie tak kawę przyrządzić, aby do niej nie trafił węgiel ze zmielonej kawy. Kawa sama zawiera czystą kofeinę i ta kofeina rozszerza naczynia krwionośne. Najpierw rozrzedza trochę krwiobieg, pobudza do życia, podnosi ciśnienie, zapobiega zmęczeniu. Oczywiście na dwie godziny. Po dwóch godzinach przez nerki 14 razy krwiobieg przeszedł i oczyścił się, wszystko się wysuszało i po kofeinie znaku nie ma i trucizny w organizmie nie ma. Ale jak my po polsku kawę pijemy, sypiąc do szklanki, zalewamy wodą, mieszamy, to ten węgiel bez przerwy się unosi – ten najdrobniejszy mialki węgiel. Gdy to wypijemy, to porowata śluzówka żołądka jest podrażniona zmielonymi mikronami węgla, on się wżera coraz głębiej w śluzówkę. A śluzówka pęcznieje, broni się przeciw jego obecności i wydziela ogromną ilość kwasów trawiennych o przewodze kwasu solnego. I ten kwas solny nie może być z organizmu inaczej usunięty, tylko przez użycie całego magnezu, jaki mamy w krwiobiegu. Ucieczka magnezu do odkwaszania krwi powoduje zastój w wydzielaniu adrenaliny i wtedy, kiedy brakuje adrenaliny, to mało, że na kredyt żyjemy z rana, ale mamy niskie ciśnienie do południa, napadowe bóle głowy, mroczyki przed oczami, jak się schylimy, mrowienie w nogach jak dłużej siedzimy, jesteśmy nerwowi, niecierpliwi, rozklekotani, nie wiemy, po co przyszliśmy, gdzie klucze leżą, co mamy załatwić, trzeba notes przy sobie nosić! Dlatego zamiast kawy – radziłbym popijać bardzo mocną esencję z herbaty przegotowanej, rano przy śniadaniu. Kto czuje się trochę źle, trochę słabiej, ma słabsze krążenie, czy niższe ciśnienie – to pół szklanki esencji i pół szklanki przegotowanego mleka. **C.d.n.**

Plemniki kontra fala

Promieniowanie elektromagnetyczne pochodzące zarówno ze środowiska naturalnego, jak i z urządzeń przemysłowych codziennego użytku oddziałują nieustannie na ludzki organizm. Efekt działania tego typu energii na żywe tkanki może wywierać różnoraki wpływ na ich funkcjonowanie, a mechanizmy warunkujące to zjawisko nie są w pełni wyjaśnione. Można się spodziewać, że interakcje między promieniowaniem elektromagnetycznym a żywym organizmem będą zależały od ilości i parametrów przekazanej energii i rodzaju ekspozycji tkanki. Oddziaływanie pól elektromagnetycznych na rozród człowieka odbywa się poprzez wpływ na męski i żeński układ rozrodczy oraz na rozwijający się zarodek, a następnie płód. Wpływ na układ rozrodczy może dotyczyć efektu termicznego, generowania stresu oksydacyjnego, zmiany struktury białek. Wiedza na ten temat wciąż się rozwija i nadal nie znamy wszystkich uwarunkowań rozrodu człowieka. Podejrzewa się także, że fale elektromagnetyczne wywierając niekorzystny wpływ na rozród człowieka mogą przyczyniać się, jako jeden z wielu czynników środowiskowych, do ujemnego przyrostu naturalnego obserwowanego w wielu krajach Europy. Męski układ rozrodczy stanowi bardzo wrażliwy na czynniki zewnętrzne zespół tkanek, a plemnik, który nie posiada zdolności do naprawy swojego materiału genetycznego wydaje się być przez to podatny na różnego rodzaju uszkodzenia generowane przez czynniki zewnętrzne. Na podstawie badań przeprowadzonych przez Agarwal i wsp. wiadomo, że promieniowanie wywołuje stres oksydacyjny i powoduje zakłócenia w centrach energetycznych. Stres oksydacyjny naraża także plemniki na utratę ruchliwości i zdolności łączenia się z komórką jajową. Zaburzenia układu oksydoredukcyjnego powodują niszczenie lipidów i wolno rodnikowy proces utleniania nienasyconych kwasów tłuszczowych w błonie komórkowej plemnika. Na negatywne skutki stresu oksydacyjnego jest narażona także nić DNA plemników, która ulega fragmentacji.

Równowaga w układzie oksydoredukcyjnym, którą zaburzą fale elektromagnetyczne, a także praca kanałów jonowych odpowiadają wspólnie za proces hiperaktywacji nasienia. Jednym z czynników indukujących hiperaktywację i kapacytację jest anionorodnik ponadtlenkowy, czyli reaktywna forma tlenu. Plemniki ludzkie w celu uzyskania zdolności do zapłodnienia komórki jajowej przechodzą szereg zmian metabolicznych dotyczących głównie błony komórkowej. Proces ten określany mianem kapacytacji i zachodzi w drogach rodnych kobiety. W wyniku kapacytacji plemniki osiągają zdolność interakcji ze strukturami osłonki komórki jajowej. W wyniku kapacytacji następuje modyfikacja toru i ruchu plemnika, polegająca na zwiększeniu amplitudy i krzywizny uderzenia witki oraz indukcji wzmożonej siły pchania, określanej, jako stan hiperaktywnej ruchliwości. Hiperaktywacja plemników polega na zmianie sposobu ich poruszania się z symetrycznych drobnych ruchów do asymetrycznych uderzeń witki plemnika. Proces ten jest

niezbędny dla przejścia plemnika przez osłonkę przejrzystą komórki jajowej i zapłodnienia. Przedwczesna kapacytacja zachodząca jeszcze w plazmie nasienia wywołuje wyczerpanie energetyczne plemnika i zmniejsza szansę zapłodnienia. Po prostu plemnik nie ma siły dotrzeć do komórki jajowej.

Doniesienia naukowe na temat wpływu spawania na męską płodność wykazują, że u mężczyzn wykonujących ten zawód występuje pogorszenie parametrów nasienia oraz zwiększony odsetek poronień u ich partnerek. Plemniki osób ekspozowanych na spawanie mają obniżoną zdolność penetrowania do komórki jajowej. Nie udowodniono ewidentnego wpływu na zdrowie dzieci spawaczy. Nasilenie szkodliwych efektów na męski układ rozrodczy zależy od rodzaju spawanych materiałów i dotyczy zwłaszcza stali miękkiej. Naukowcy wykazali także, że fale emitowane przez telefony komórkowe powodują generowanie reaktywnych form tlenu, co może prowadzić do występowania stresu oksydacyjnego w plemnikach oraz nasilania się fragmentacji nici DNA. Podobne wyniki badań uzyskał później Liu C. i wsp. badając mysie plemniki. W badaniu, w którym samce myszy zostały poddane promieniowaniu 900 mW/kg na 12 godzin dziennie przez 7 dni, zaobserwowano znaczny wpływ promieniowania na integralność genomu. Dowiedziono, także, że długotrwałe rozmowy przez telefon prowadzą do małych zmian temperatury w mózgu, co może wpływać na aktywność osi podwzgórze-przysadka-jądra, powodując zaburzenia na tle hormonalnym. Jednocześnie istnieją także doniesienia naukowe, które udowadniają korzystny wpływ pól elektromagnetycznych o niższych zakresach częstotliwości zarówno na parametry nasienia, jak i na funkcjonowanie tkanek odpowiedzialnych za rozród człowieka. Przykłady takich doniesień prezentują prace Falahati S.A. i wsp. oraz Łopuckiego M. i wsp., które wykazały, że ekspozycja plemników na fale elektromagnetyczne w zakresie od 10 do 50 Hz przyczynia się do poprawy ruchliwości plemników. Dla urządzeń emitujących pole elektromagnetyczne mające zastosowanie w terapii schorzeń prostaty u zwierząt, Leoci R. i wsp. w swoich badaniach udowodnili, że ekspozycja prostaty psów na częstotliwości 4-12 Hz działa leczniczo na przerost prostaty, nie powodując zmian w parametrach nasienia zwierząt. Wyniki badań potwierdzające korzystny wpływ pól elektromagnetycznych dają nadzieje na ich wykorzystanie w terapii niepłodności człowieka, jednak długofalowe oddziaływanie tego rodzaju energii będzie wymagało skrupulatnych badań dotyczących zwłaszcza możliwych efektów epigenetycznych stwierdzanych dopiero w przyszłych pokoleniach. W chwili obecnej nie można uogólniać szkodliwego, obojętnego lub korzystnego wpływu fal elektromagnetycznych na zdolności rozrodcze człowieka. Można spodziewać się, że istnieją dawki energii działające obojętnie lub korzystnie, a dopiero ich przekroczenie może wywołać efekty szkodliwe.

Na podstawie przeglądu elektrotechnicznego opracował:

Adrian Klepczyk

Student OAM WF CMUJ w Krakowie



Gmina w obiektywie

Fot. Henryk Pałuk



Kościół parafialny w Bukowsku



Kościół parafialny w Nowotańcu



Kościół w Wolicy



Dom modlitwy w Woli Piotrowej



Kościół parafialny w Dudynicach



Kościół w Woli Sękowej



Kościół w Zboiskach

Z podwórka

Projekt budowy ścieżek rowerowych

12 stycznia br. w Urzędzie Gminy w Bukowsku odbyło się spotkanie w/s projektu „Zagłębie ambitnej turystyki”, którego główne założenia przybliżył p. Bogusław Szveda. Planowane przedsięwzięcia dotyczą budowy tras rowerowych oraz powstania baz wypożyczalni rowerów tradycyjnych, górskich i elektrycznych.

Działania przed jubileuszem

Remiza OSP w Woli Sękowej w 2017 roku, doczekała się m.in. wymiany okien, nowej bramy wjazdowej do garażu i wykonania tynków wewnętrznych. Remont strażnicy był możliwy dzięki dofinansowaniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w wys. 22.500 zł., przy wkładzie własnym 13.237,12 zł. podczas realizacji zadania pt. „Przygotowanie jednostek ochotniczych straży pożarnych do działań ratowniczo-gaśniczych”. W tym roku strażacy będą świętować 90. lecie powstania tej jednostki.

II Etap budowy

W Woli Piotrowej zakończono drugi etap budowy Wiejskiego Domu Spotkań Kulturalnych. Przypomnijmy, że ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego uzyskaliśmy na ten cel dofinansowanie w wys. 370 000 zł., podczas gdy całkowita wartość zadania wyniosła 462.500 zł. Dopiero po zakończeniu trzeciego etapu, doczekamy się oficjalnego otwarcia obiektu.

Będzie bezpiecznie

Rada Gminy Bukowsko zabezpieczyła środki własne w wysokości 400 tys. zł. jako dotację do budowy chodnika przy drodze wojewódzkiej w Nagórzanach. Realizacja tego zadania ma na celu poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Ciąg dalszy nastąpi

W planie budżetu gminy na rok 2018, uwzględniono wykonanie odwodnienia wokół budynku Ośrodka Zdrowia w Nowotańcu. Niestety, „strasząca” elewacja musi jeszcze poczekać.

Bez zmian

Mówią, że statystyki nie kłamią, więc na dzień 31.12.2017r. na terenie gminy na stałe zameldowanych było 5.597 mieszkańców, a rok wcześniej 5.595 osób. Cóż, widocznie 500+ u nas jeszcze nie działa?!

Przepijemy naszej babci ...

Na podstawie oświadczeń złożonych przez przedsiębiorców prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych na terenie gminy Bukowsko, wartość sprzedanego alkoholu w 2017 roku wyniosła 2.301.905,98 zł., a to tylko o 2.904,10 zł. mniej niż w roku 2016.

Henryk Pałuk



Władysław Stefan Wilecki

Pomimo faktu, że nazwisko post. Władysława Wileckiego, znajduje się na tablicy pamiątkowej, umieszczonej na murze dzwonnicy kościelnej w Bukowsku, trudno było coś więcej dowiedzieć się o tej osobie. Po przeprowadzeniu kwerendy w zespole Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Bukowsku /sygn. 2 – urodzenia z lat 1890-1914/ w Archiwum Państwowym w Sanoku, uzyskałem informację, że Władysław Stefan Wilecki urodził się 04.10.1911r.

w Bukowsku i był synem Włodzimierza Wileckiego, pisarza miejskiego i Antoniny c. Jakuba Ostrowskiego, zamieszkałych w Bukowsku pod numerem domu 109 b. Posiadając te dane, można już stwierdzić, że był on najmłodszym bratem Marii Kazimierzy Kochańskiej (zd. Wilecka). Wpis w *Katalogu Głównym klasy IIIa* z roku szkolnego 1925/26 Gimnazjum Państwowego im. Królowej Zofii w Sanoku /męskie/ z lat 1880-1950 /sygn. 93,97/, mówi nam, że był on uczniem i zapewne absolwentem tej szkoły. Tak więc wiemy, że pochodził z inteligentnej rodziny, w której rodzice troszczyli się o dobre wychowanie dzieci, starając się wyrobić w nich głębokie poczucie więzi rodzinnej, umiłowanie patriotyzmu, szacunek dla innych oraz wpoić w nie poczucie odpowiedzialności za podejmowane czyny. Tylko dlatego, że był Polakiem i mundurowym, w 1940r. zginął w Miednoje.

P.S. Niestety nie udało nam się zebrać więcej informacji o losach opisywanych osób. Apelujemy więc do naszych Czytelników o ich poszerzenie. Niżej przedstawiamy sylwetkę członka AK, który cudem nie podzielił losów ofiar Katynia, natomiast przeżył gehennę hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Zachowajmy o nich pamięć, a także o tych, którzy walczyli o wolną Polskę w szeregach różnych armii, na różnych frontach.

Eugeniusz Jerzy Kondyjowski



Eugeniusz Jerzy Kondyjowski ur. 28.05.1914r. w Nowotańcu, syn Bronisława i Antoniny z.d. Żmigrodzka. Szkołę podstawową ukończył w rodzinnym Nowotańcu, następnie uczęszczał do gimnazjum w Sanoku. Po zdaniu matury został powołany do wojska, gdzie dosłużył się stopnia podchorążego. Po zwolnieniu z wojska do 1939r. pracował w Zakładach Cukierniczych w Przeworsku, do chwili mobilizacji

i ponownego powołania go do wojska. W pierwszych potyczkach z Niemcami został ranny i wraz z innymi znalazł się we Lwowie, gdzie omal nie został aresztowany przez Sowieców. Po powrocie do domu w październiku 1939r., zaangażował się w działalność konspiracyjną w AK w IV obwodzie Nowotaniec, współpracując z Tadeuszem Sokołowskim „Sokół” i Janem Banasiewiczem „Bohun”. Jednocześnie podjął pracę w Nadleśnictwie w Lutowskich. Niestety nie pracował tam długo, ponieważ ktoś usłużny doniósł władzom okupacyjnym o jego działalności w AK, skutkiem czego 2 marca 1942r. został aresztowany przez gestapo. Najpierw był więziony w Sanoku i Tarnowie a następnie został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Auschwitzu a początkiem 1943r. do obozu w Buchenwaldzie, gdzie przebywał do końca wojny. Chociaż szczęśliwie przeżył, to jednak nie wrócił do kraju, ponieważ obawiał się ponownego aresztowania przez władze komunistyczne PRL, za działalność w AK. Po czteroletnim pobycie w Niemczech, w czerwcu 1949r. wyjechał do USA, gdzie na krótko zatrzymał się u bliskich kuzynów w Chicago a następnie wyjechał do Detroit, gdzie przyjęła go rodzina Stachurów, jako więźnia obozów koncentracyjnych w Niemczech. Polonia amerykańska interesowała się bowiem i pomagała tym wszystkim, którzy przeżyli obozy i nie chcieli lub nie mogli wracać do Polski. Tam osiedlił się na stałe, otrzymał pracę i czynnie działał w klubach polonijnych. Ożenił się z nauczycielką Lanii Zych, z którą nie miał dzieci. Ponad trzyletni pobyt w obozach hitlerowskich miał ujemny wpływ na stan jego zdrowia, często chorował, przebył ciężką operację serca. Zmarł 15 listopada 1994r.

Henryk Pałuk

Źródła: - Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddz. w Sanoku
- Kronika Janiny Władysławy Kondyjowskiej z Nowotańca

Żołnierzom wyklętym

*Osuszył czas mokradła krwi,
Czerwone słońce znów w zenicie...
Czy warto było w wojny dni
Za taki kraj oddawać życie?*

*Słychać pokoleń drwiący śmiech,
Tę komuniści mają święto,
Lecz Mądry Bóg w Osobach Trzech
Pamięta, za co Was wyklęto.*

*Zanim ostatni pójdzie z Was
W niebieskiej partyzantce służyć,
Wszyscy staniemy jeszcze raz.
Może historia się powtórzy...*

*Ujada sztab lewackich szmat
I wściekle wrzeszczy swoloc UBecka
Że tamtą Polskę uznał świat,
Gdy armia tkwiła w niej sowiecka.*

*Amerykański pisze Żyd
O Waszej za holocaust winie,
Obce Żydowi słowo „wstyd”,
Choć w polskiej chował się rodzinie.*

*Zanim ostatni pójdzie z Was
W niebieskiej partyzantce służyć,
Wszyscy staniemy jeszcze raz.
Może historia się powtórzy...*

*Wystawę oto macie dziś,
Skoro najlepszą bronią pamięć
I groźna tej wystawy myśl
Że wolnych ludzi nic nie złamie.*

*Niech się prostuje nieszczęść splot
I niechaj drżą moskiewskie karły.
Hańba wierzącym w Sierp i Młot,
Chwała za niepodległość zmarłym.*

*Zanim ostatni pójdzie z Was
W niebieskiej partyzantce służyć,
Wszyscy staniemy jeszcze raz.
Może historia się powtórzy...*

Leszek Czajkowski

Turniej Niepodległości



W dniu 15 lutego 2018r. przy współpracy Biura Promocji Gminy Bukowsko i Klubu Sportowego Nagórzany, w hali sportowej Zespołu Szkół w Nowotańcu został rozegrany Gminny Turniej Niepodległości Tenisa Stołowego. Ogółem uczestniczyło w nim 34 zawodników, rywalizujących w trzech grupach. Według klasyfikacji końcowej czołowe lokaty w grupie dziewcząt wywalczyły kolejno Joanna Czyż (ZS Bukowsko), Amelia Adamska (ZS Pobiedno) i Wiktoria Dembicka (ZS Nowotaniec). W grupie chłopców z klas podstawowych (5-7), miejsca na podium wywalczyli: Dominik Czytajło, Hubert Królicki (obaj ZS Nowotaniec) i Igor Zarzyka (ZS Bukowsko). Najlepszymi w grupie chłopców z klas gimnazjalnych



w Nowotańcu p. Annie Bąk za udostępnienie nam hali sportowej.

Henryk Pałuk

SREBRNE DZIEWCZYNY



Wicemistrzostwem Podkarpacia zakończył się Finał Wojewódzkiego Igrzysk Młodzieży Szkolnej, rozgrywany 6 marca w Zespole Szkół w Bukowsku. Nasze dziewczyny bardzo dobrze weszły w turniej wygrywając w grupie 2:0 z silną drużyną z Żurawicy oraz 3:0 z Harasiukami. W finałowej grupie remis 1:1 z Niebieszczanami sprawił, iż tylko wygrana z Brzeźnicą dawała gospodyniom zwycięstwo w całym turnieju. Niestety w meczu na szczycie podopieczne Jakuba Barcia zaraz na początku straciły bramkę. Straty udało się odrobić i mimo, zwiększającej się przewagi i wielu wyśmienitych okazji nie udało się strzelić zwycięskiego gola. Remis z Brzeźnicą sprawił ostatecznie, że na szyjach dziewczyn z Bukowska zawisły medale ze srebrnego kruszcu. Gratulujemy starszej drużynie p. Barcia i trzymamy kciuki za jego młodszą ekipę, która 15 marca, na trudnym terenie w Kamieniu, będzie walczyła o przepustkę na Mistrzostwa Polski, które co roku odbywają się w Elblągu. Skład Drużyny: Pituch Aleksandra (kapitan), Rzyman Edyta, Czyż Joanna, Kamyk Laura, Żytka Emilia, Pleśniarska Aleksandra, Jursa Sara (bramkarz), Rakoczy Weronika, Barć Jakub (trener)

„Od zabawy do mistrzostwa”

Minął już rok od chwili, kiedy to społeczność Pobiedna wraz z lokalnymi działaczami i nauczycielami zgłosiła się do Zarządu Klubu Sportowego Ekoball Sanok z prośbą o utworzenie grupy treningowej w swojej miejscowości. Po uzyskaniu aprobaty władarzy Ekoballu, oraz pomocy Szkoły Podstawowej (udostępnienie hali oraz boiska) utworzono dwie grupy treningowe (razem około 50 dzieci). Zajęcia od samego początku cieszą się dużym zainteresowaniem



Grupa II obecna z trenerem Jakubem Żąbkiewiczem

dzieci i rodziców, którzy zdają sobie sprawę, jak ważna jest każda forma aktywności fizycznej dzieci. Po dwóch miesiącach treningów część z naszych młodych piłkarzy wzięła udział w X edycji rozgrywek Minimistrzostw Deichmann rozgrywanych w Sanoku, gdzie ostatecznie uplasowała się w środkowej części tabeli. Ekoball chyba już na dobre zadamował się w Pobiednie. Obecnie prowadzone są zajęcia z grupą przedrozgrzewkową U-10 (od klasy 0 do 4). Pierwszym trenerem naszych dzieci był Sebastian Jajko - Trener I klasy UEFA A, z licencją UEFA A. Obecnie treningi prowadzi trener Jakub Żąbkiewicz – Instruktor Piłki nożnej, z licencją PZPN B obecny piłkarz seniorów Ekoballu-Stali Sanok. Oprócz zajęć z piłką nożną dzieci uczestniczą pod okiem trenerów w bezpłatnych trzymiesięcznych warsztatach nauki jazdy na łyżwach, a w przyszłości będą to również zajęcia z nauki pływania. Dodać też należy o możliwości wyjazdu na mecze Reprezentacji Narodowej czy Polskiej Ekstraklasy. Prezes Ekoballu p. Bogusław Rajtar powiedział: „Podstawą prowadzenia takich zajęć są główne motto Ekoballu: „**Wychowanie poprzez sport**” oraz „**Od zabawy do mistrzostwa**”. Cieszymy się niezmiernie, że kolejne dziesiątki dzieci garną się do systematycznego uprawiania sportu. Być może wśród nowej grupy znajdzie się diament piłkarski, który po „oszlifowaniu” wypłynie w wieli piłkarski świat...”. My też mamy taką nadzieję, trzymamy Pana Prezesa za słowo i czekamy na następcę, chociażby Lewandowskiego.

Sylwester Kołodziej

TERMINARZE ROZGRYWEK – runda wiosenna 2018

Klasa „A” gr. 1 seniorów

08.04. g. 16,30 LKS Bukowsko – Orkan Markowce
15.04. g. 16,30 LKS Górki – LKS Bukowsko
22.04. g. 15,00 LKS Bukowsko – Jawornik Czarna
29.04. g. 16,30 Sanovia Lesko – LKS Bukowsko
03.05. g. 15,00 LKS Bukowsko – Orzeł Bażanówka
06.05. g. 16,30 LKS Piszarowce II – LKS Bukowsko
13.05. g. 15,00 LKS Bukowsko – LKS Zarszyn
20.05. g. 16,30 Sanbud Długie – LKS Bukowsko
27.05. g. 15,00 LKS Bukowsko – Bieszczady Ustrzyki D.
03.06. g. 15,00 Victoria Pakoszówka – LKS Bukowsko
10.06. g. 15,00 LKS Bukowsko – Lotniarz Bezmiechowa
17.06. g. 15,00 LKS Bukowsko – Szarotka Uherce
23.06. g. 17,00 Szarotka Nowosielce – LKS Bukowsko

Klasa „A” juniorów i juniorów młodszych - godz. 11,00 i 13,00

14.04. Cosmos Nowotaniec – Bieszczady Ustrzyki D.
21.04. Szarotka Uherce – Cosmos Nowotaniec
28.04. Cosmos Nowotaniec – Bratek Łukowe
05.05. OKS Markiewicz – Cosmos Nowotaniec
12.05. Cosmos Nowotaniec – Sanovia Lesko
19.05. LKS Lubatówka – Cosmos Nowotaniec
26.05. Cosmos Nowotaniec – pauza
02.06. Cosmos Nowotaniec – Wisłok Krościenko W.
09.06. ULKS Grabówka – Cosmos Nowotaniec

Klasa „B” gr. 1 juniorów – godz. 16,00

07.04. LKS Bukowsko – LKS Zarszyn
14.04. Jawornik Czarna – LKS Bukowsko
21.04. LKS Bukowsko – Nelson Polańczyk
28.04. LKS Bukowsko – pauza
02.05. LKS Bukowsko – LKS Tyrawa Wołoska
05.05. LKS Bukowsko – ULKS Czerzeż
12.05. LKS Bukowsko – pauza
19.05. ULKS Czerzeż – LKS Bukowsko
26.05. Nelson Polańczyk – LKS Bukowsko
02.06. LKS Tyrawa W. – LKS Bukowsko
09.06. LKS Zarszyn – LKS Bukowsko
16.06. LKS Bukowsko – Jawornik Czarna

Klasa młodzików gr. 1 – godz. 16,30

13.04. Cosmos Nowotaniec – Sanovia Wilczki Lesko
20.04. Orzeł Bażanówka – Cosmos Nowotaniec
27.04. Cosmos Nowotaniec – Sanbud Długie
04.05. Nelson Polańczyk – Cosmos Nowotaniec
11.05. Cosmos Nowotaniec – Remix Niebieszczany
18.05. UKS Kolejarski Zagórz – Cosmos Nowotaniec
25.05. Cosmos Nowotaniec – LKS Piszarowce
01.06. Aktiv Pro I Rymanów – Cosmos Nowotaniec
08.06. Bieszczady Ustrzyki – Cosmos Nowotaniec

Informujemy, że drużyna seniorów Cosmosu Nowotaniec (IV liga) została wycofana z rozgrywek z uwagi na problemy finansowe klubu.

Korespondencje

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY
Kraków 21 czerwca 1936.

Pomnik Marszałka nad granicą czeską.

W Bukowsku na Podkarpaciu, tuż nad granicą Czechosłowacji, odsłonięty został pomnik Marszałka Piłsudskiego, ufundowany przez miejscowe społeczeństwo. Odsłonił pomnik starosta sanocki pan Bucior. W skład komitetu budowy pomnika wchodził: ksiądz kanonik Majewski, kierownik szkoły J. Dąbrowski, pan Łuczyński, sołtys Doraczyński, emerytowany sędzia Kochański i pan K. Dąbrowski. Ilustracja nasza przedstawia ów pomnik na tle domków miasteczka.



Terminy odbioru odpadów w roku 2018

Opłaty: odpady segregowane – 7,50 zł. od mieszkańca, odpady niesegregowane – 14 zł. od mieszkańca.

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC	LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1. Pn	1. Cz	1. Cz	1. Pn	1. Wn	1. Pn	1. Pn	1. Sr	1. Wn	1. Pn	1. Cz	1. Wn
2. Wn	2. Pn	2. Pn	2. Wn	2. Sr	2. Wn	2. Wn	2. Cz	2. Pn	2. Wn	2. Pn	2. Sr
3. Sr	3. Wn	3. Wn	3. Wn	3. Cz	3. Wn	3. Wn	3. Pn	3. Pn	3. Sr	3. Wn	3. Pn
4. Cz	4. Pn	4. Wn	4. Sr	4. Pn	4. Pn	4. Pn	4. Wn	4. Wn	4. Cz	4. Wn	4. Wn
5. Pn	5. Wn	5. Cz	5. Cz	5. Wn	5. Wn	5. Cz	5. Wn	5. Sr	5. Pn	5. Pn	5. Sr
6. Wn	6. Wn	6. Wn	6. Pn	6. Pn	6. Sr	6. Pn	6. Wn	6. Cz	6. Wn	6. Wn	6. Cz
7. Sr	7. Sr	7. Sr	7. Wn	7. Pn	7. Cz	7. Wn	7. Wn	7. Pn	7. Wn	7. Sr	7. Pn
8. Pn	8. Cz	8. Cz	8. Wn	8. Wn	8. Pn	8. Wn	8. Sr	8. Wn	8. Pn	8. Cz	8. Wn
9. Wn	9. Pn	9. Pn	9. Pn	9. Wn	9. Wn	9. Pn	9. Wn	9. Wn	9. Wn	9. Pn	9. Wn
10. Sr	10. Wn	10. Wn	10. Wn	10. Wn	10. Wn	10. Wn	10. Pn	10. Pn	10. Wn	10. Wn	10. Wn
11. Cz	11. Pn	11. Wn	11. Wn	11. Wn	11. Pn	11. Sr	11. Wn	11. Wn	11. Cz	11. Wn	11. Wn
12. Pn	12. Wn	12. Pn	12. Cz	12. Wn	12. Wn	12. Cz	12. Wn	12. Sr	12. Pn	12. Wn	12. Sr
13. Wn	13. Wn	13. Wn	13. Pn	13. Wn	13. Sr	13. Pn	13. Wn	13. Wn	13. Wn	13. Wn	13. Cz
14. Cz	14. Pn	14. Cz	14. Wn	14. Wn	14. Cz	14. Wn	14. Wn	14. Pn	14. Wn	14. Sr	14. Pn
15. Pn	15. Cz	15. Cz	15. Cz	15. Wn	15. Pn	15. Wn	15. Sr	15. Wn	15. Cz	15. Cz	15. Wn
16. Wn	16. Pn	16. Pn	16. Wn	16. Wn	16. Wn	16. Cz	16. Wn	16. Wn	16. Wn	16. Wn	16. Wn
17. Sr	17. Wn	17. Wn	17. Wn	17. Cz	17. Wn	17. Wn	17. Pn	17. Pn	17. Sr	17. Wn	17. Wn
18. Cz	18. Pn	18. Cz	18. Wn	18. Pn	18. Wn	18. Pn	18. Wn	18. Wn	18. Cz	18. Wn	18. Wn
19. Pn	19. Wn	19. Wn	19. Cz	19. Wn	19. Wn	19. Cz	19. Wn	19. Sr	19. Pn	19. Wn	19. Sr
20. Wn	20. Cz	20. Cz	20. Wn	20. Wn	20. Sr	20. Pn	20. Wn	20. Wn	20. Cz	20. Wn	20. Cz
21. Pn	21. Pn	21. Sr	21. Sr	21. Wn	21. Cz	21. Wn	21. Wn	21. Pn	21. Wn	21. Sr	21. Pn
22. Wn	22. Cz	22. Cz	22. Cz	22. Wn	22. Pn	22. Wn	22. Sr	22. Wn	22. Pn	22. Cz	22. Wn
23. Cz	23. Pn	23. Pn	23. Wn	23. Wn	23. Wn	23. Wn	23. Cz	23. Wn	23. Wn	23. Wn	23. Wn
24. Pn	24. Wn	24. Wn	24. Wn	24. Cz	24. Wn	24. Wn	24. Pn	24. Pn	24. Wn	24. Wn	24. Wn
25. Cz	25. Cz	25. Wn	25. Cz	25. Pn	25. Wn	25. Wn	25. Wn	25. Wn	25. Cz	25. Cz	25. Wn
26. Wn	26. Pn	26. Pn	26. Wn	26. Cz	26. Wn	26. Wn	26. Sr	26. Wn	26. Pn	26. Wn	26. Sr
27. Cz	27. Wn	27. Wn	27. Wn	27. Pn	27. Wn	27. Cz	27. Wn	27. Wn	27. Cz	27. Wn	27. Cz
28. Wn	28. Cz	28. Cz	28. Wn	28. Wn	28. Cz	28. Wn	28. Wn	28. Wn	28. Wn	28. Sr	28. Wn
29. Pn	29. Wn	29. Wn	29. Cz	29. Wn	29. Wn	29. Wn	29. Sr	29. Wn	29. Pn	29. Wn	29. Wn
30. Wn	30. Cz	30. Cz	30. Wn	30. Wn	30. Wn	30. Cz	30. Wn	30. Wn	30. Wn	30. Pn	30. Wn
31. Sr		31. Wn		31. Cz		31. Wn	31. Pn		31. Sr		31. Wn

LEGENDA:

- O Termin odbioru odpadów zmieszanych i segregowanych z miejscowości: Bukowsko, Dudyńce, Pobiedno, Wolica, Zboiska
- O Termin odbioru odpadów zmieszanych i segregowanych z miejscowości: Karlików, Nowotaniec, Nadolany, Nagórzan, Pionna, Tokarnia, Wola Piotrowa, Wola Sękowa
- O Termin odbioru odpadów wielkogabarytowych: wszystkie miejscowości



Gmina Bukowsko
Bukowsko 290
38-500 Bukowsko
Tel. 13 467 40 15
Fax. 13 467 44 66

TRANSPRZET

TRANSPRZET
Zablotce 51
38-500 Sanok
tel. 885 660 011
www.tst.sanok.pl

Kapliczki i krzyże

Zapomniane krzyże w Woli Sękowej



Nieco mniej łaskawy był los dla krzyży, które znajdują się w tzw. „Górnym Końcu” nieistniejącej już części wioski Wola Sękowa. W wyniku „Akcji Wisła” jej mieszkańcy – Rusini, zostali przymusowo wysiedleni, a domostwa najpierw zniszczone w wyniku działań wojennych, a następnie spalone przez bandy UPA. Po wojnie teren ten nie miał już prywatnych właścicieli, a należał do wsi, gdzie przez długie lata służył jako wiejskie pastwisko dla bydła. Wędrując tam nieużywaną przez lata zarośniętą drogą, zmierzającą w kierunku „Jawornika”, naliczyłem sześć zniszczonych krzyży, po których pozostały jedynie kamienne cokoły. Teren wokół tych kikutów zarośnięty jest tarniną, dzikim głógiem i różnymi samosiejkami. Można powiedzieć, że tutaj czas zatrzymał się w 1947r., a okruciny ich historii możemy odczytać z coraz to mniej widocznych inskrypcji. Krzyże powstawały głównie w latach 80-tych XIX



stulecia do roku 1914, czyli do wybuchu I wojny światowej, w czasach wzmożonego ruchu emigracyjnego „za chlebem” na kontynent amerykański. Na kamiennych cokołach, wykonywanych przez miejscowych kamieniarzy, osadzone były krzyże z fabrycznych odlewów żeliwnych, zdobionych w różnego rodzaju ornamenty lub krzyże kamienne. Cokoły były przeważnie jednokondygnacyjne z gzymsami ozdobnymi, stopniowane, na których wykuwano płycinny na inskrypcje fundacyjne lub nieduże wnęki. Krzyże te stawiano jako akt dziękczynienia lub ochrony przed siłami demonicznymi, jako zabezpieczenie dobytku i siedziby przed

działaniami złych mocy. Wierzenia w gusła w tamtych czasach były bowiem powszechne. Początek tej trasy „otwiera” krzyż, a raczej cokół kamienny o wys. 1,5 m z niedużą półkolistą wnęką 30x30 cm. i nazwiskiem fundatora: Oleksa Piech oraz datą 11.08.1907r. Drugi krzyż „Dżuganowy” z nieczytelną inskrypcją, zwieńczony był krzyżem kamiennym, który popękany leży obok. Na cokole widocznych jest 5 śladów po pociskach lub odłamkach z czasów II wojny światowej. Na kolejnym krzyżu „Mejzy”, inskrypcja również jest nieczytelna, a cokół kamienny mierzy ok. 3 m wysokości. W latach 60. ubiegłego wieku, piorun uderzył w czereśnię rosnącą obok a odłamany konar utracił ramię krzyża kamiennego, które zarośnięte wystaje z ziemi. W odległości ok. 50m dalej znajduje się krzyż, którego fundatorem był Michał Mitryk w 1892r. Fragmenty kamiennego krzyża leżą obok na ziemi. Na piątym cokole widnieje słabo czytelny napis fundatora: Kyryla Sołtich i rok fundacji



1901. Wykuta w nim wnęka mierzy 30x40 cm. Krzyża żeliwnego brak. Ostatni krzyż przy starej drodze, znajduje się już w lesie „młodniku”, prawie niewidoczny, którego cokół mierzy ok. 2 m wysokości. Tutaj także brakuje krzyża żeliwnego, który według relacji mieszkańców leżał obok cokołu jeszcze w 2006r. Podążając dalej zarośniętym jarem w kierunku Roztok, dochodzimy do rzeki Pielnicy, aby na drugim brzegu na niewielkim wzniesieniu odkryć siódmy krzyż na tym szlaku. Z mało czytelnej inskrypcji na cokole kamiennym można odczytać jeszcze nazwisko fundatora: Szczerba (tzw. Kasiny) oraz rok 1890. Tutaj także brakuje żeliwnego krzyża i dzisiaj nikt nie jest w stanie wyjaśnić, co się z nimi stało. Może więc warto byłoby uratować ten „kawałek historii”, odszukać i zamocować brakujące krzyże i zatrzymać postępujący proces niszczenia przez naturę. Także teren wokół krzyży wymaga oczyszczenia z zarośli i uporządkowania. Wierzę, że i tym razem znajdą się chętni i zadbają o ten zakątek, w malowniczo położonej miejscowości agroturystycznej. Zadbajmy też o to, aby kiedyś inni mogli o nas myśleć i mówić z uznaniem.

Zdzisław Bednarczyk



Podziękowanie

Zarząd Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Dziedzictwa Żydów Ziemi Dukielskiej – Sztetl Dukla, składa podziękowania, za pomoc w realizacji projektu: „Czary, gusła, zabobony ludu dukielskiego – warsztaty filmowe” dla: Pani Czesławy Podgórskiej, Zygmunta, Karola i Katarzyny Podgórskich Gospodarstwo Rolne w Bukowsku, Romana i Witolda Słyszyska, Janiny Sochackiej i Grzegorza Klimka. Dziękujemy także aktorom: Filipowi, Milenie oraz Katarzynie Podgórskiej, Ame-



lii Podgórskiej, Mai Perkołup, Ksaweremu Perkołup, Aleksandrze Żytka, Idze Żytka, Stanisławowi,

Dorocie i Grażynie Podgórskim. Projekt był współfinansowany przez Gminę Dukla, w ramach otwartego konkursu ofert na rok 2017. Premiera filmu odbyła się 24.02.2018 roku w sali widowiskowo-teatralnej Ośrodka Kultury w Dukli. Frekwencja przerosła nasze najsmielsze oczekiwania. Film jest dostępny w Szkole Podstawowej i Przedszkolu w Bukowsku. Dziękujemy raz jeszcze za okazaną pomoc, udostępnienie plenerów do nagrań i wspólnie spędzony czas.

Za Zarząd Stowarzyszenia

Joanna i Jacek Koszczan



ROLNIKU!

ZŁÓŻ WNIOSEK

o przyznanie płatności na 2018 rok za pośrednictwem nowej aplikacji

eWniosekPlus

NARYSUJ UPRAWY, A APLIKACJA UZUPEŁNI TWÓJ WNIOSEK O POWIERZCHNI DEKLAROWANE DO PŁATNOŚCI

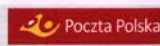
eWniosekPlus to:

- ➔ możliwość deklarowania poszczególnych upraw
- ➔ pomocne wskazówki
- ➔ minimum formalności
- ➔ szansa na wcześniejszą wypłatę płatności

Od 15 marca 2018 r.
aplikacja eWniosekPlus dostępna na stronie:
www.arimr.gov.pl

POCZTA POLSKA JAKO NARODOWY UBEZPIECZCIEL ROLNIKÓW

Zaufanie do Poczty Polskiej i Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz ich powszechna dostępność są kluczowymi czynnikami zwiększającymi popularność ubezpieczeń wśród rolników.




Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Objęcie udziałów przez Fundusz Składkowy Ubezpieczenia Społecznego Rolników jako nowego członka kapitałowego PTUW nastąpiło 28 lipca 2017 r.

Pocztowe Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych wydzieliło markę dedykowaną rolnikom

AGRO Ubezpieczenia

Ubezpieczenia dla Rolników są gwarancją stabilizacji finansowej gospodarstw rolnych. W tym celu zbudowaliśmy ofertę ubezpieczeń rolnych pod nazwą **AGRO UBEZPIECZENIA** dopasowaną do potrzeb indywidualnych każdego Rolnika.

Celem promowania Polskiego Ubezpieczyciela Rolników jest:

- ➔ upowszechnienie ubezpieczeń rolnych poprzez wykorzystanie mechanizmu wzajemności członkowskiej i współpracy z KRUS,
- ➔ dotarcie do wszystkich rolników poprzez rozbudowaną sieć placówek pocztowych na terenie całego kraju,
- ➔ kompleksowa ochrona życia i zdrowia, mienia rolników oraz ich rodzin.

Obecnie Posiadacze gospodarstw rolnych mogą skorzystać z **oferty ubezpieczeń obowiązkowych**:

- ➔ OC rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego,
- ➔ ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych.

Zakres ochrony można w ramach tej samej polisy dodatkowo rozszerzyć o **wybrane ubezpieczenia dobrowolne**:

- ➔ maszyn rolniczych AGRO-CASCO,
- ➔ wyposażenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa,
- ➔ inwentarza żywego, ziemiopłodów, narzędzi, materiałów i zapasów,
- ➔ OC w życiu prywatnym,
- ➔ Następstw Nieszczęśliwych Wypadków (NNW).

Ubezpieczenie upraw rolnych

Jesteś producentem rolnym? Ubezpieczenie upraw rolnych może być dla Ciebie obowiązkowe. Sprawdź naszą propozycję pakietów i ubezpiecz się z dopłatą ze środków budżetu państwa.

Dla kogo ubezpieczenie jest obowiązkowe?

Rolnicy, którzy uzyskali płatności bezpośrednie, mają obowiązek ubezpieczenia upraw od ryzyka wystąpienia szkód spowodowanych przez powódź, suszę, grad, ujemne skutki przemierzania lub przymrozki wiosenne. Obowiązek ubezpieczenia uważa się za spełniony, jeżeli ochrona ubezpieczeniowa objęta jest co najmniej 50% powierzchni upraw od co najmniej jednego z ww. ryzyk.

Ubezpieczenie zwierząt gospodarskich

Jesteś hodowcą? Sprawdź jak możesz z dopłatą ze środków budżetu państwa zabezpieczyć się przed stratami w produkcji zwierzęcej.

Zapraszamy Państwa do odwiedzenia najbliższej Poczty, gdzie można uzyskać szczegółowe informacje o ofercie ubezpieczeń.

Stowarzyszenie Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego

jest organizacją posiadającą status Organizacji Pożytku Publicznego i ma możliwość pozyskania środków z 1 % podatku dochodowego przekazywanego przez osoby wspierające działania ULRA. Dochody z 1 % organizacja przeznacza m.in. na działania związane z ochroną tradycyjnych rzemiosł, projekty artystyczne oraz zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży ze środowiska lokalnego.

Przekazanie 1% podatku wiąże się z bardzo szybką i prostą procedurą, która nie nastęrcza podatnikom żadnych problemów. Wystarczy w odpo-

wiedniej rubryce składanej deklaracji podatkowej wprowadzić numer KRS Organizacji Pożytku Publicznego, której chce się okazać swoje wsparcie, a w miejscu wnioskowanej kwoty podać kwotę będącą 1% podatku zaokrągloną w dół do pełnych dziesiątek.

nasz KRS : 0000021264

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przeznaczyli w w poprzednich latach swój 1% na organizowane przez nas działania artystyczne i edukacyjne, jak również przyczynili się do rozpropagowania tej akcji.

Aforyzmy i myśli Tadeusza Kotarbińskiego

Ci mają dużo czasu, którzy mają pełne ręce roboty – oni bowiem cenią sobie czas i umieją tak nim gospodarować, że nic się nie marnuje.

Miedzy „zrobić” a „nie zrobić” różnica jest ta, że nie zrobić może każdy, ale zrobić mogą tylko niektórzy.

Chciałbym nic nie robić ... Jak to się robi?

Głównego pomocnika nazywamy „prawą ręką”, gdy tymczasem pełni on swoistą funkcję lewej.

Każda reorganizacja przechodzi niezawodnie przez fazę dezorganizacji.

Porządek trzeba robić, nieporządek robi się sam.

Najwięcej nieporządku robią ci, co robią porządek.

Jeśli muszę, ale nie mogę, to nie mogę, ale jeśli muszę i mogę, to muszę.

Trzeba móc, aby musieć.

Krzyżówka nr 53



Poziomo:

- 1A przylepiec, ... miodu
- 1I sygnalizator dźwiękowy w pojazdach mechanicznych
- 2G antonim dobra
- 3A szukał je pan Hilary
- 3I sztuczne uśpienie chorego
- 4G główny składnik makowca
- 5A komenda do wykonania salwy
- 5K potoczność w mówieniu, werwa
- 6F wydzielone miejsce na placu
- 7A na czele tabeli
- 7I gruby papier kilkakrotnie skleiony i sprasowany
- 9A opętana, narwana, nieobliczalna
- 9I Polacy stale mieszkający poza granicą Polski
- 10F związek organiczny, który umożliwia przebieg wielu procesów życiowych
- 11A zapalenie stawów dużego palca u nogi, odmiana dny
- 11I roślina rosnąca na brzegach wód
- 12G dalsze widoki, dalsze plany obrazów
- 13A pismo, petycja
- 13I napój alkoholowy z owoców zalanych spirytusem
- 14G nie Twój, tylko ...
- 15A przepływa przez Paryż
- 15I konwój, straż ochronna

Pionowo:

- A1 z niego kasza jaglana
- A1I pokaz swoich umiejętności
- B5 wtykowe lub lęgowe
- C1 uczeń seminarium duchownego
- C1I średniej wielkości ptak, z czubem z piór na głowie
- D5 doskonała, wzorowa, w sam raz
- E1 droga do przebycia
- E1I męskie odzienie wierzchnie górali karpackich, czuha
- F6 urządzenie do skanowania zdjęć, map
- G1 może być pieczeń ...
- G9 kłatwa kościelna uroczyste wypowiedziana
- I1 rzeczywistość, fakt
- I9 na nie pada odpowiedź
- J6 dobra opinia, sława
- K1 gobelin, tkanina dekoracyjna naśladowująca obraz
- K1I potocznie o Teodorze
- L5 czasem coś komuś na niej leży
- L1 uboczny produkt suchej destylacji węgla kamiennego
- L1I pojazd poruszany za pomocą pedałów
- M5 zwarty splot traw wraz z ziemią
- N1 jezioro tektoniczne, położone w południowo-wschodniej Afryce
- N1I oświadczył się jej Papkin w „Zemście” A. Fredry

Henryk Paluk

Zespół redakcyjny Kwartalnika : Maria Ambicka,
Ewa Kseniak, Henryk Paluk, Barbara Podstawska,
Renata Preisner-Rakoczy. Współpracują: Miłosz Barański,
Zdzisław Bednarczyk, Adrian Klepczyk, Danuta Kozimor,
Kazimierz Rakoczy, Beata Woroniec, Katarzyna Zabiega.

Wydawca: Gmina Bukowsko
Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290
tel/fax 13 46 74 015 w.37
www.bukowsko.pl, e-mail: naszkwartalik2@wp.pl
skład: www.gfx.sanok.pl - 604 409 716



A large group of children and young people, mostly of Slavic descent, are posed in many rows in front of a weathered wooden building. The building has several windows and is covered in Cyrillic graffiti. The children are dressed in mid-20th-century clothing. The ground in front of them is dirt and gravel. The overall scene suggests a historical photograph from a region affected by conflict or displacement.

Nauczyciele i uczniowie przed barakami szkolnym -Bukowsko 1948r.